

Patryk Wawrzyński

**PREZYDENT
LECH KACZYŃSKI**

narracje niedokończone

wydawnictwo
adam marszałek

PATRYK WAWRZYŃSKI

PREZYDENT LECH KACZYŃSKI

NARRACJE NIEDOKOŃCZONE

wydawnictwo
adam marszałek

Recenzenci:
prof. dr hab. Ryszard Michalski
prof. dr hab. Edward Olszewski

Redaktor prowadzący:
Judyta Węglowska

Redaktor techniczny:
Ryszard Kurasz

Korekta:
Justyna Brylewska

Projekt okładki:
Krzysztof Galus

© Copyright by Wydawnictwo Adam Marszałek
Toruń 2012

ISBN 978-83-7780-282-3

Wydawnictwo prowadzi sprzedaż wysyłkową:
tel./fax 56 648 50 70; e-mail: marketing@marszalek.com.pl

Wydawnictwo Adam Marszałek, ul. Lubicka 44, 87-100 Toruń
tel. 56 664 22 35, 56 660 81 60, e-mail: info@marszalek.com.pl, www.marszalek.com.pl
Drukarnia nr 2, ul. Warszawska 52, 87-148 Łysomice, tel. 56 678 34 78

*W podziękowaniu za wsparcie i cierpliwość
dedykuję mej matce, Krystynie Wawrzyńskiej,
oraz Dagmarze Ogrodowskiej*

Spis treści

Od Autora	9
Wstęp	13

Rozdział I STRACONA NIEPODLEGŁOŚĆ

Cykliczność polskiej historii	21
Walka o niepodległość	31
Sukcesy II Rzeczypospolitej	38
Zbrodnicza napaść i kres wolności	45
Fenomen Państwa Podziemnego	51
Żołnierze Wyklęci	55

Rozdział II ODZYSKIWANIE WOLNOŚCI

Pierwsze zrywy – Czerwiec 1956, Marzec 1968	61
Tragedia walczącego Wybrzeża – Grudzień 1970	66
Długa droga do „Solidarności”	69
Karnawał wolności	75
Przez mroki stanu wojennego do wolnej Polski	82
Obietnica IV Rzeczypospolitej	92

Rozdział III

WOLNA POLSKA W EUROPIE NARODÓW

Miejsce Polski w zjednoczonej Europie	98
Długa droga do Lizbony	106
Europa Narodów	114
Europa bez granic	119
Między Wilnem a Warszawą	123
Polska i Ukraina grają do jednej bramki	127

Rozdział IV

WIERNY SOJUSZNIK POTĘŻNEGO WUJA SAMA

Chlubna tradycja polskiej armii	135
Nowa rola NATO	141
Walka z terrorem	147
Sojusznik Wuja Sama	150
Góry Afganistanu i pustynie Iraku	158
Na tarczy antyrakietowej	161

Rozdział V

CHWAŁA BOHATERSKIM POWSTAŃCOM WARSZAWY

Rozumienie patriotyzmu	168
Bohaterski bój Dzieci Warszawy	177
Mit Powstania jako konstytucja polskości	182
Moralny testament Armii Krajowej	186
<i>Gloria victis!</i>	192

Rozdział VI
PAMIĘCI OFIAR HITLEROWSKIEJ NAPAŚCI

Wspólne dziedzictwo Polaków i Żydów	197
Trauma Zagłady	203
Sprawiedliwi i niesprawiedliwi	210
Pamięć o Zagładzie	218
Trudne pojednanie z Niemcami	223
Antysemityzm i konflikty etniczne dziś	229

Rozdział VII
KU CZCI POMORDOWANYCH W KATYŃSKIM LESIE

Oblicza rosyjskiego imperializmu	237
Energetyczna kontrofensywa	244
Przyjaciel Saakaszwilego	250
Wojna w Gruzji, manifest z Tbilisi	254
Dylematy pojednania Polaków i Rosjan	258
Mord Katyński	262
Narracje niedokończone	271
Bibliografia	275

Od Autora

Lecha Kaczyńskiego miałem okazję spotkać zaledwie dwukrotnie. Za pierwszym razem, kiedy miałem niewątpliwy zaszczyt uczestniczyć w otwarciu Muzeum Powstania Warszawskiego w 2004 r., gdy pełnił jeszcze funkcję Prezydenta Miasta Stołecznego. Zachwyił mnie wówczas swym entuzjazmem i nowoczesną wizją patriotyzmu, swoim na wskroś europejskim rozumieniem roli polityki pamięci i patriotyzmu. Oddawał wówczas do publicznego użytku swe dzieło życia i pomnik, który sam postawił swej postawie. Dwa lata później spotkałem go po raz drugi. Tym razem już jako Prezydenta Rzeczypospolitej, odseparowanego przez ochronę i jakby zagubionego w świecie, do którego trafił na fali entuzjazmu dla nowej sanacji Polski – idei IV Rzeczypospolitej.

Znacznie więcej czasu poświęciłem Kaczyńskiemu jako naukowiec. Przez mniej więcej dwa lata zgłębiałem jego koncepcję polityczną i poszukiwałem najważniejszych wyzwań jego prezydentury. Rozpoczynając swe badania na nieco mniej niż rok przed katastrofą smoleńską, nie mogłem nawet spodziewać się, jak tragicznie zakończy się kariera polityczna prezydenta. Pamiętam, jak na niedługo po 10 kwietnia 2010 r., w czasie konferencji na poznańskim Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza, przyszło mi referować częściowe wyniki swych prac i w tej szczególnej atmosferze niedawno zakończonej żałoby przypominałem postać, której poglądy są – po dziś dzień – w niewielkim stopniu znane Polakom. I wtedy właśnie spostrzegłem, że rzetelne ich opracowanie jest nam wszystkim potrzebne, aby wyrwać Kaczyńskiego ze stereotypów, które przyłgnęły do niego za życia. Ani gloryfikować, ani poniżać – zaprezentować.

Efektem tych starań jest poniższa książka. Pozycja, w której chcę opowiedzieć o wizji Kaczyńskiego, jak najgłębiej sięgając do jego słów

i – choć nie wyrzekając się własnych opinii – spróbować przedstawić jego narracje, takimi, jakie były w rzeczywistości. Jest to o tyle trudne zadanie, o ile dostrzeże się, że postać prezydenta podlegała po śmierci odmiennym mitologizacjom i wciąż ocena jego osoby bardziej dzieli, niż jednoczy Polaków. Niemniej jednak starałem się ze swego zadania wywiązać w sposób jak najbardziej rzetelny, kreśląc prezydencki światopogląd jak najbardziej obiektywnie. I szczerze wierzę, że udało mi się z tego wywiązać w stopniu co najmniej satysfakcjonującym, i mam nadzieję, że satysfakcjonującym również Czytelnika.

Książka ta nie powstałaby, gdyby nie wsparcie wielu wspaniałych osób, którym serdecznie pragnę podziękować. W pierwszej kolejności najbliższym: mojej matce, siostrze Luizie i bratu Sebastianowi, niedawno zmarłemu ojcu oraz Dagmarze Ogródowskiej i jej rodzinie. Następnie pragnę podziękować pracownikom Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu i Uniwersytetu Witolda Wielkiego w Kownie, dzięki którym łatwiejsze było prowadzenie moich badań: prof. Ralphowi Schattkowsky'emu, prof. Emilianowi Wiszce, prof. Romanowi Bäckerowi, prof. Zbigniewowi Karpusowi, prof. Michałowi Klimeckiemu, prof. Richardowi Krickusowi, dr hab. Dorocie Michaluk, dr Katarzynie Kąckiej, dr Iwonie Massace, dr Agnieszce Szpak, dr. Piotrowi Zaricznemu, dr. Giedriusowi Janauskasowi i dr. Linasowi Venclauskasowi.

Chciałbym także podziękować moim przyjaciołom i kolegom, z którymi miałem możliwość odbyć niejedną dyskusję, która wpłynęła na ostateczny kształt książki, w szczególności wyrazy wdzięczności kieruję dla (w kolejności alfabetycznej): Zuzanny Balcerzak, Tomasa Błaszczaka, Filipa Cyuńczyka, Daniela Czaplińskiego, Krzysztofa Doroza, Pawła Góralskiego, Bartłomieja Górnickiego, Magdaleny Hoły-Łuczaj, Adama Jarosza, Tomasza Kamińskiego, Martina Koschkara, Anny Kwaśniewskiej, Marty Lang, Kamila Łuczaja, Piotra Motyla, Marka Muszyńskiego, Christiana Nestlera, Agaty Rakowskiej, Jagody Smągłowskiej, Andrzeja Stuczyńskiego, Michała Sydowa, Pawła Szopińskiego, Piotra Tomaszewskiego i Eweliny Witkowskiej.

I wreszcie pragnę serdecznie podziękować Prezesowi dr. Adamowi Marszałkowi za zaufanie, jakim mnie obdarzył, a także całemu Wydawnictwu Adam Marszałek, w szczególności zaś dyrektor Iwonie Nadolskiej-Bartosiak oraz redaktorom Justynie Brylewskiej i Judycie Węglowskiej.

Na końcu chciałbym podziękować Czytelnikowi za to, że sięgnął po moją książkę i życzyć Wam przyjemnej i rozwijającej lektury, wierząc, że udało mi się zaspokoić Wasze oczekiwania.

Wszystkim raz jeszcze z całego serca dziękuję!

Wstęp

Niewiele było w najnowszej historii politycznej Polski postaci takich jak prezydent Lech Kaczyński. Takich kontrowersyjnych. Takich, wokół których działalności toczył się permanentny spór, atomizujący społeczeństwo. Takich, o których wizji – choć byli w centrum zainteresowania opinii publicznej – Polacy wiedzą tak niewiele.

Niekiedy brutalnie atakowany, a przez większość swej prezydentury bezwzględnie krytykowany, po tragicznej śmierci nagle okazał się całkiem innym człowiekiem: życzliwym i rodzinnym, a nie wiecznie niezadowolonym i obrażonym; mężem stanu i wielkim patriotą, a nie – jak to określił go Lech Wałęsa – durniem czy szaleńcem, niszczącym wizerunek Polski; czytany i niezwykle błyskotliwym profesorem, a nie narzędziem w rękach swego brata. Do dziś zapewne wielu Polaków zadaje sobie pytanie: kim był tak naprawdę prezydent Kaczyński?

Próbowało odpowiedzieć na nie kilku autorów przede mną. Piotr Semka¹, a także Michał Majewski i Paweł Reszka² starali się nakreślić biografię prezydenta, przy okazji – w publicystyczny sposób – rozliczając się z jego działalnością polityczną oraz efektywnością starań. Niewielką pracę wspomnieniową opublikował Przemysław Słowiński³. Podobny charakter ma opracowanie Michała Karnowskiego redaktor zebrał ponad pięćdziesiąt tekstów, w których autorzy przywołują po-

¹ P. Semka, *Lech Kaczyński. Opowieść arcy polska*, Czerwone i Czarne, Warszawa 2010.

² M. Majewski i P. Reszka, *Daleko od Wawelu*, Czerwone i Czarne, Warszawa 2010.

³ P. Słowiński. *Lech Kaczyński: wspomnienie*, Videograf II, Chorzów 2011.

stać i koncepcję polityczną Kaczyńskiego⁴. Z kolei Anna Poppek⁵ i zespół „Faktu”⁶ swą uwagę skupili na życiu prywatnym prezydenta, jego małżeństwie i rodzinie.

Warto jeszcze wspomnieć dwa wydania albumowe: jedno zredagowane przez Leszka Sosnowskiego⁷, drugie przez Jerzego Szatyńskiego⁸. Cennym źródłem są również książkowe wydania wywiadów: Michała Karnowskiego i Piotra Zaremby, rozmowa przeprowadzona z braćmi Kaczyńskimi⁹, oraz Łukasza Warzechy, którego publikacja – z niezrozumiałych dla mnie względów – przez wydawcę reklamowana była jako swoisty testament prezydenta¹⁰. A więc łącznie zaledwie dziesięć prób opisanie niezwyklej prezydentury i ciekawego światopoglądu człowieka, który odcisnął swe piętno na najnowszych losach Polski.

W niniejszej książce proponuję Czytelnikowi całkowicie inną perspektywę. Bazując na trwających dwa lata badaniach nad narracjami Kaczyńskiego, pragnę oddać głos jemu samemu i przedstawić najważniejsze opowieści, które prezentował światu, pełniąc urząd Prezydenta Rzeczypospolitej. Nie miałem na celu chronologicznego uporządkowania jego działalności, lecz właśnie wyszczególnienie najważniejszych problemów, na które zwracał uwagę i które pragną uczynić tematem polskiej, europejskiej czy globalnej debaty.

⁴ M. Karnowski (oprac.), *Lech Kaczyński. Portret*, Wydawnictwo M, Kraków 2010.

⁵ A. Poppek, *Obrączki. Opowieść o rodzinie Marii i Lecha Kaczyńskich*, Warszawa, G+J 2010.

⁶ R. Feluś (red.), *Lech i Maria Kaczyńscy: całe życie dla Polski*, Axel Springer Polska, Warszawa 2010.

⁷ L. Sosnowski (red.), *Hołd Katyński*, Biały Kruk, Kraków, 2010.

⁸ J. Szatyński (red.), *Maria i Lech Kaczyński: In memoriam*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa, 2010.

⁹ M. Karnowski i P. Zaremba, *Alfabet braci Kaczyńskich*, Wydawnictwo M, Kraków, 2010.

¹⁰ Ł. Warzecha, *Lech Kaczyński. Ostatni wywiad*, Prószyński i S-ka, Warszawa, 2010.

Koncentruję się na wartościach, które prezydent propagował, i mitach historycznych, które wplatał w swą politykę. Staram się – jak najbardziej rzetelnie i bezstronnie – oddać jego światopogląd, na który przez lata zwracano nikłą uwagę, skupiając się na bieżących wydarzeniach i narastającym konflikcie między Prawem i Sprawiedliwością a Platformą Obywatelską. Taką właśnie motywacją kierowałem się, pisząc niniejszą książkę i opracowując ją w taki sposób, by była lekturą przystępną, choć wciąż naukową i popartą licznym zgromadzonym materiałem źródłowym.

W swych badaniach opierałem się na warsztacie studiów kulturowych, w szczególności na tych skoncentrowanych na narracjach, oraz teorii społecznego konstruktywizmu (i leżącego u jego podwalin interakcjonizmu symbolicznego). Korzystałem także z metody opracowanej przeze mnie na potrzeby mej poprzedniej książki, której jeden z podrozdziałów poświęciłem również koncepcji politycznej Kaczyńskiego¹¹. Dodatkowo na potrzeby niniejszej publikacji stworzyłem roboczy model pasów transmisyjnych między kulturą narodową a społecznością międzynarodową, który pomógł mi zobrazować, w jaki sposób poprzez działania polityczne przywódców państw na poziom ponadnarodowy przenoszone są narracje kulturowe, specyficzne dla danej społeczności i dalej, w jaki sposób podlegają one uniwersalizacji przekazu, tak by mogły być zrozumiałe w oderwaniu od tej specyfiki i unikalnego dziedzictwa przeszłości.

W gruncie rzeczy Czytelnik ma przed sobą usystematyzowany przegląd kluczowych narracji opowiadanych przez Kaczyńskiego. Chciałem, aby pomogło to w uwypukleniu tego, co prezydent rzeczywiście uważał za ważne, nie zaś tego, o czym mówiły media. Stąd też unikałem korzystania ze źródeł prasowych, radiowych czy telewizyjnych, ograniczając ich wybór wyłącznie do tekstów własnych prezydenta oraz szczególnie ważnych wywiadów z nim (i tu pozwoliłem sobie na pewną dozę subiektywizmu). By ułatwić Czytelnikowi pracę z książką,

¹¹ P. Wawrzyński, *Mit kulturowy jako czynnik kształtujący stosunki międzynarodowe*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2011.

udało mi się ograniczyć – w przypisach – do źródeł internetowych, archiwum Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, głównie ze względu na ich powszechną dostępność. Dokładny spis wykorzystanych materiałów zawarty jest w bibliografii, do której odsyłam zainteresowanych dalszym pogłębianiem wiedzy o narracjach Kaczyńskiego bądź pragnących samodzielnie zweryfikować moje twierdzenia.

Pragnąłem także uzyskać maksymalną przejrzystość książki, stąd też uporządkowałem narracje w siedmiu rozdziałach, z których każdy stanowi niemal odrębne studium, choć niejednokrotnie treści w nich zawarte są ze sobą powiązane bądź wzajemnie się uzupełniają. Dlatego też, mimo wszystko, proponuję traktować je jako usystematyzowaną całość i przekonany jestem, że przyjęta przeze mnie kolejność spotka się z aprobatą Czytelnika.

Dwa rozdziały otwierające niniejszą książkę w znamienitej większości odnoszą się do polityki historycznej i wspólnie tworzą rys rozumienia przez prezydenta najnowszych losów Narodu Polskiego. Chciałem rozpocząć od nich, by następnie móc swobodnie wkomponować w nie kolejne narracje, w których – ze względu na ich charakter – nie uważałem za konieczne, by ściśle trzymać się historiograficznej chronologii.

Pierwszy rozdział opowiada o historii II Rzeczypospolitej, jej upadku oraz trwaniu wyrosłych z jej dziedzictw podziemnych struktur niepodległościowych. Rozpocząłem go od zaprezentowania – w mojej opinii kluczowej dla wizji Kaczyńskiego – koncepcji cykliczności losów Narodu oraz powtarzającej się dziejowej konieczności walki o wolność. Następnie prezentowałem prezydenckie narracje o odzyskaniu niepodległości jako wspólnym dziele Polaków, zdolnych do zjednoczenia w obliczu najcięższych wyzwań (i motyw ten powracać będzie jeszcze kilkakrotnie) oraz o zwycięskim boju z bolszewizmem, który uchronił cywilizację chrześcijańską od czerwonego barbarzyństwa, a następnie przedstawiłem największe zdaniem prezydenta sukcesy Polski międzywojennej. Kolejnymi zagadnieniami były zbrodnicza napad we wrześniu 1939 r. i upadek niepodległego państwa, będący po-

czątkiem półwiecza zniewolenia, przeciw któremu walczyli zbrojnie Państwo Podziemne, polscy żołnierze na wszystkich frontach wojny z hitleryzmem oraz Żołnierze Wyklęci, których upamiętnieniu Kaczyński poświęcał wiele uwagi.

Rozdział drugi podejmuje zagadnienie opozycji antykomunistycznej w Polsce Ludowej. Opisuję w nim narracje na temat walki o wolność, działań wymierzonych w – narzucony przez ład jałtański i wprowadzany sowieckimi represjami – reżim totalitarny. Od pierwszych zrywów poznańskiego Czerwca 1956 r., studenckich protestów w Marcu 1968 r., poprzez tragiczne doświadczenie strajkującego Wybrzeża w 1970 r. i falę strajków z 1976 r., po której utworzony został opozycyjny wobec partii Komitet Obrony Robotników, aż po karnawał „Solidarności” rozpoczęty sukcesem porozumień sierpniowych, bez nadzieję stanu wojennego i rozmowy Okrągłego Stołu, których konsekwencją były częściowo wolne wybory czerwcowe i powołanie pierwszego demokratycznego rządu Tadeusza Mazowieckiego. Następnie, niejako podsumowując dwie dekady wolnej Polski, przywołuję projekt IV Rzeczypospolitej, niezrealizowanej obietnicy naprawy państwa, złożonej przez braci Kaczyńskich i obóz Prawa i Sprawiedliwości.

Z kolei w następujących dwóch rozdziałach przyglądam się kluczowym narracjom dotyczącym polityki zagranicznej, próbując nieco wkomponować je w ówczesną polską debatę. Pozwoliło mi to nakreślić główne programowe różnice między prezydentem a rządem Donalda Tuska, a także ideowe odmienności braci Kaczyńskich, niezwykle często traktowanych jako homogeniczny organizm na polskiej scenie politycznej.

Rozdział trzeci dotyczy więc polityki europejskiej, rozumianej szerzej niż tylko problematyka Unii Europejskiej. Punktem wyjścia uczyniłem prezydenckie rozważania nad miejscem Polski w jednoczącej się Europie oraz historycznym uzasadnieniem podejmowanych przez Kaczyńskiego działań na arenie europejskiej. Następnie zwróciłem uwagę debatę nad nowym kształtem Unii po fiasku traktatu konstytucyjnego, która zamknięta została podpisaniem traktatu lizbońskiego. Ukazując

wizję Kaczyńskiego dotycząc przyszłości Europy, zwróciłem również uwagę na dwa zagadnienia, które odegrały istotną rolę w kształtowaniu obrazu i publicznej oceny jego polityki zagranicznej: pierwszym jest wsparcie dla koncepcji Europy Narodów, a drugim jednoznaczne opowiadanie się za dalszym rozszerzeniem Unii, w szczególności o kolejne państwa postsowieckie. Na koniec podjąłem się próby nakreślenia narracji o pojednaniu Polaków z Litwinami i Ukraińcami, w których prezydent chciał widzieć swych najbliższych sojuszników.

W czwartym rozdziale omawiam zagadnienia związane z polityką bezpieczeństwa oraz kluczowym dla niej sojuszem ze Stanami Zjednoczonymi. Wychodząc od wielokrotnie podkreślanej przez prezydenta chlubnej karty zapisanej w historii Narodu przez polską armię, staram się zaprezentować współczesne wyzwania, o których Kaczyński opowiadał. Są nimi: poszukiwanie nowej roli dla Paktu Północnoatlantyckiego po jego rozszerzeniu na Wschód, konieczność poszerzania euroatlantyckiej sfery bezpieczeństwa, wojna z terroryzmem, partnerstwo z Waszyngtonem w zakresie polityki obronności i międzynarodowe operacje militarne w Afganistanie i Iraku. Swe rozważania kończę, ukazując nadzieje związane z instalacją elementów amerykańskiego programu obrony antyrakietowej w Polsce i Republice Czeskiej oraz zawód, którego doświadczył prezydent po rezygnacji z umowy przez administrację Baracka Obamy, w jakże symbolicznym dniu 70. rocznicy sowieckiej napaści na Polskę.

Kolejne trzy rozdziały są znacznie trudniejsze do jednoznacznego scharakteryzowania. Określiłbym je jako opowiadające prezydenckie supernarracje, w których mieszają się polityka historyczna, polityka zagraniczna oraz wizja świata i kondycji ludzkości. Wszystkie one są dodatkowo związane z wartościami, które Kaczyński pragnął szczególnie gorliwie zaszcześcić tak w debacie międzynarodowej, jak i w polskiej tożsamości narodowej.

Rozdział piąty opowiada – w gruncie rzeczy – o Powstaniu Warszawskim i jego moralnej spuściźnie. Przedstawiam w nim, w jaki sposób Kaczyński rozumiał nowoczesny patriotyzm i ukazuje bohater-

ski zryw stolicy jako ponadczasową konstytucję heroizmu i ofiarnej służby Ojczyźnie. Postać prezydenta jednoznacznie kojarzona jest z pielęgnowaniem pamięci o Powstaniu, co wynikało – tak mi się wydaje – głównie z faktu, że rządząc stolicą, zdecydował się zrealizować swój wielki projekt multimedialnego muzeum, które opowiadać będzie o tragicznej walce młodych Polaków, pragnących swoim bohaterstwem i wiarą w zwycięstwo przeciwstawić się militarnej potędze hitlerowskiego okupanta, a zarazem uniknąć sowieckiego zniewolenia, które nadejść miało wraz z przyczajoną na drugim brzegu Wisły Armią Czerwoną. O walce, która została przegrana, choć przyniosła moralne zwycięstwo, z którego mogli cieszyć się po latach nieliczni.

W kolejnym rozdziale ukazuję prezydenckie opowieści o tragedii Zagłady, przerażającej traumie nazistowskiej okupacji, lecz i o nadziei, którą niosło – w tych okrutnych czasach wojny – świadectwo Sprawiedliwych pośród Narodów Świata. W opis narracji wplątam również znaczenie tolerancji i szacunku oraz samej sprawiedliwości, którym to wartościom Kaczyński poświęcił wiele uwagi. Pokazuję także ostateczną destrukcję wielokulturowego pejzażu międzywojennej Polski, gdy wraz z Holocaustem niemal całkowicie w niepamięć popada osiem wieków sąsiedztwa Polaków i Żydów. Staram się także ukazać przestrogi, jakie formułował prezydent, przywołując nazistowskie ludobójstwo, w szczególności zagrożenie, jakie pociągają za sobą antysemityzm oraz konflikty etniczne i religijne.

Wreszcie w ostatnim rozdziale – symbolicznie, by przypomnieć, w którym kierunku wybrał się w swą ostatnią podróż prezydent – opowiadam o narodowej tragedii Mordu Katyńskiego oraz trudnym wyzwaniu pojednania polsko-rosyjskiego. Są to narracje szczególne, przepełnione bólem i martyrologią. Opowiadając o Zbrodni Katyńskiej, Kaczyński nie potrafi znaleźć jakiegokolwiek światła nadziei, a jedyną wartością, o którą się upomina, jest pamięć o pomordowanych. Mord wykorzystuje, by przypomnieć światu, że Zło Absolutnie urzeczywistniło się nie tylko w nazistowskich Niemczech, lecz także w komunistycznej Rosji, i przestrzega, do czego może prowadzić to-

lerowanie rosyjskiego imperializmu. W tej części książki omówiłem ponadto inną bardzo ważną dla prezydenta kwestię: zbrojną napaść na Gruzję w sierpniu 2008 r. i przypomniałem odważny manifest wygłoszony przez Kaczyńskiego na Placu Wolności w Tbilisi, gdy nie tak daleko rosyjskie siły zbrojne przygotowywały się do ataku na gruzińską stolicę.

Jakiego prezydenta Kaczyńskiego zapamiętają Polacy? To pytanie pozostaje otwarte. Mam nadzieję, że napisana przeze mnie książka ułatwi Czytelnikowi samodzielne znalezienie odpowiedzi na pytania o jego wizję polityczną. Liczę także, że będzie lekturą interesującą i wartościową. A przede wszystkim, że ukaże Kaczyńskiego takiego, jakim był, a nie takiego, na jakiego go kreowano, i wciąż się kreuje (po obu stronach politycznych podziałów).

ROZDZIAŁ I

STRACONA NIEPODLEGŁOŚĆ

Cykliczność polskiej historii

W akademickich debatach o rozwoju kultury ludzkiej zwykło się twierdzić, że jednym z kamieni węgielnych rozwoju cywilizacji jest odkrycie czasu linearnego – to pozwoliło zrozumieć historię jako nieodwracalny proces ukierunkowany na przyszłość. Nim to nastąpiło, człowiek wierzył – obserwując przyrodę – że istnienie świata opiera się na powtarzających się cyklach zdarzeń, stałych prawach, których rytualne podtrzymywanie pozwala światu istnieć. I tak, w owych debatach przyjęło się sądzić, że rozumienie cykliczności historii jest archaizmem, charakterystycznym bardziej dla kultur pierwotnych niż współczesnego człowieka.

Nic bardziej mylnego. Są to dwa uzupełniające się sposoby myślenia o przeszłości. Jeżeli linearność czasu właściwa jest dla nauki, to cykliczność dziejów wyznacza pozanaukowe źródła wiedzy: emocjonalne, mityczne czy symboliczne. I każda pełni inną rolę w funkcjonowaniu społeczeństwa, bo pierwsza jest wyłącznie linią wiodącą do nieskończoności, a druga pętlą zamykającą człowieka w wiecznej powtarzalności.

Powyższe spostrzeżenia należy mieć na względzie, mówiąc o koncepcji politycznej prezydenta Lecha Kaczyńskiego. Jego rozumienie cykliczności polskiej historii nie jest bowiem ślepym osadzeniem losów Narodu w zamkniętej pętli ciągłego odtwarzania doświadczeń. Jest to *cykliczność osadzona w linearności*, a więc powtarzanie się pewnych scenariuszy w ramach postępujących procesów historycznych, czy jeszcze bardziej upraszczając – powielanie sytuacji w zmiennych

okolicznościach. Co więcej, koncepcja Kaczyńskiego zakładała nie tylko *cykliczność osadzoną w linearności*, lecz również *cykliczność dążącą ku linearności*. Oznacza to, że ostatecznym celem powtarzających się zdarzeń ma być stworzenie nowej sytuacji, w której dawne cykle pozostaną jedynie przestrożą.

W rozumieniu przeszłości przez polskiego prezydenta cykliczność ma znaczenie pierwszoplanowe, bez niej zrozumienie jego koncepcji politycznej jest niemożliwe. W historii widział on lekcję, od zrozumienia której zależy powodzenie przyszłych działań. Wyciągnięcie właściwych wniosków z doświadczeń minionych pokoleń, ich sukcesów i niepowodzeń, umożliwić może prawidłowy wybór środków niezbędnych do realizacji ponadczasowego przedsięwzięcia: silnej i nowoczesnej polskiej państwowości. I Kaczyński w tym dziele uznawał się za jednego z międzypokoleniowej sztafety przywódców politycznych, a nie jedyne, któremu udać może się wielki projekt modernizacji Polski¹ (i tu – wydamę mi się – zaobserwować można jedną z najpoważniejszych różnic między nim a jego bratem Jarosławem).

Kulminacją dziejów Narodu Polskiego był, zdaniem Kaczyńskiego, XX wiek, kiedy to w najbardziej tragiczny sposób uwydatniła się cykliczność historii. 8 lutego 2010 r. w liście do uczestników uroczystego odznaczenia gdańskich kombatanów i działaczy opozycji antykomunistycznej prezydent napisał, że:

wolność to dobro, które umożliwia korzystanie z innych dóbr, głosił Monteskiusz. Dla nas, Polaków, cały wiek XX był trudną lekcją tej głębokiej prawdy. Doświadczyliśmy niewoli z rąk zaborców, najeźdźców, ideologów totalitaryzmu, funkcjonariuszy reżimu

¹ Dostrzec to można, kiedy z równym szacunkiem odnosił się do dziedzictwa lewicy niepodległościowej, symbolizowanej przez postać Józefa Piłsudskiego, oraz obozu narodowego i jego przywódcy – Romana Dmowskiego. I pragnął być postrzegany jako kontynuator nie jednej z tych tradycji, lecz historycznej spuścizny ich porozumienia, jaką było odrodzenie niepodległej Polski w 1918 r. Zob. KPRP. 2006.11.11. Niezależnie od różnic politycznych powinniśmy potrafić się porozumieć.

służącego interesom obcego mocarstwa. Wiemy, jak trudno żyć w kraju, w którym nie jesteśmy gospodarzami, którego nie możemy w pełni nazwać swoim domem, w którym nie możemy kultywować naszych tradycji, języka, wiary ojców, praw i zwyczajów. Wielokrotnie próbowano Polakom odebrać ich tożsamość, historię, poczucie własnej wartości, własność, prawo do decydowania o swojej przyszłości. Jednak ostatecznie zawsze triumfował nasz narodowy charakter, którego wyróżnikami są odwaga, duma i niezależność².

Powtarzający się scenariusz walki o przetrwanie i wolność nie jest jednakże w koncepcji Kaczyńskiego zamknięty w doświadczeniu poprzedniego stulecia. Było ono jedynie czasem specyficznej intensyfikacji cykliczności polskich dziejów, która widoczna była już w XIX wieku. W 89. rocznicę odzyskania niepodległości pod Grobem Nieznanego Żołnierza, zwracając się do zebranych, prezydent przypominał, że odrodzenie niepodległej Rzeczypospolitej było możliwe dzięki aktywności kolejnych pokoleń, które pomimo represyjnej polityki germanizacji i rusyfikacji potrafiły kultywować polskość i wiarę w odtworzenie (przy sprzyjających okolicznościach) suwerennej państwowości. Świadectwo 123 lat walki o wolność i uporczywego trwania Narodu było – w jego rozumieniu – właśnie ową lekcją, z której naukę pobierały kolejne pokolenia polskich patriotów, którzy choć spotykali się (i spotykają się także dziś) z oskarżeniami o awanturnictwo czy brak realizmu politycznego, to pielęgnowali swoją wiarę w cud niepodległości³.

² KPRP. 2010.02.08. List podczas odznaczeń w siedzibie NSZZ „Solidarność”. We wszystkich cytatach zachowano pisownię oryginalną.

³ KPRP. 2007.11.11. Udział Prezydenta RP w obchodach Narodowego Święta Niepodległości. Kaczyński mówił o tym także rok wcześniej, 11 listopada 2006 r., kiedy to zauważył, że odrodzenie państwa polskiego było wspólnym sukcesem pokoleń patriotów walczących o wolność od powstania kościuszkowskiego do końca I wojny światowej. KPRP. 2006.11.11. Niezależnie od różnic politycznych powinniśmy potrafić się porozumieć.

Występując po raz pierwszy jako Prezydent RP w czasie obchodów 62. rocznicy Powstania Warszawskiego, Kaczyński na placu Krasińskich spostrzegł, że tym, co charakterystyczne dla cyklicznego odtwarzania polskich losów, jest wyzwanie bohaterstwa, poświęcenia i patriotyzmu. Tak jak widoczne są one w dniach chwały i zwycięstwa: od pierwszych dni państwowości, od bitwy pod Cedynią, przez Chocim, Kłuszyn, Kircholm i Wiedeń, po tryumf nad bolszewizmem na przedpolach Warszawy w 1920 r., tak samo dostrzec je można w chwilach klęski i zniewolenia. Fundamentem cykliczności polskiej historii jest powtarzająca się niezbędność dowodzenia patriotyzmu i zdolności do poświęcenia – istotą polskości jest powracająca próba heroizmu⁴.

To właśnie cykliczny test poświęcenia i niezłomności wiary w ziszczanie politycznych marzeń jest dla Kaczyńskiego wyróżnikiem historii Polski. Zwracał na to uwagę, kiedy definiował specyfikę naszych dziejów w czasie uroczystej inauguracji kanału tematycznego TVP Historia. Kanału, który doskonale wpisywał się w propagowaną przez zwycięski wówczas obóz Prawa i Sprawiedliwości wizję polityki historycznej. Mówił wówczas:

nikomu z nas nie idzie o to, by naszą historię pokazywać jako pasmo sukcesów bądź cierpień, niezasłużonych oczywiście, bo nasza historia taka nie była. Jesteśmy krajem, który zamieszkuje duży europejski naród i ten naród swojego czasu utracił niepodległość. [...] Ale z drugiej strony mamy też bardzo wiele sukcesów. Mamy w naszej historii elementy jasne. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że w ciągu 123 lat niewoli walczyliśmy bardzo twardo o niepodległość. [...] Jesteśmy narodem, który ze swoim istotnie oryginalnym w Europie losem się nigdy nie pogodził i to świadczy na naszą korzyść⁵.

Przypomniał o tym 1 sierpnia 2009 r., w trakcie rozmowy w radiowych „Sygnałach Dnia”, kiedy zaznaczył, że nie chce, by Polskę trakto-

⁴ KPRP. 2006.07.31. W walce o wartości najwyższe, o wolną Polskę.

⁵ KPRP. 2006.11.11. Jesteśmy narodem, który ze swoim losem nigdy się nie pogodził.

wać jako ofiarę procesów historycznych; należy ją uznać za silne państwo europejskie, którego mieszkańcy przez ponad tysiąc lat swych dziejów dali liczne dowody heroizmu i bezkompromisowości w walce o uniwersalne wartości⁶.

Cykliczność losu Narodu Polskiego była – w jego rozumieniu – nie tylko zasadą spajającą dzieje wszystkich Polaków, lecz również znajdowała odbicie w mniejszej skali. W 26. rocznicę pacyfikacji kopalni „Wujek” Kaczyński pisał do uczestników uroczystości, że Ślązacy w XX wieku dwukrotnie przypominali całemu społeczeństwu o obowiązku obrony nadziei na niepodległą ojczyznę: kiedy wzniecieli w 1919 r. pierwsze powstanie śląskie i kiedy w 1981 r. opowiedzieli się przeciwko komunistycznemu reżimowi⁷. Niemal rok później, 27 grudnia 2008 r., przypominał o dziedzictwie patriotyzmu i oporu wobec zaborcy w Wielkopolsce⁸, zaś zwracając się do uczestników obchodów 29. rocznicy porozumień sierpniowych w Szczecinie, podkreślił, że tak jak w dniu wybuchu II wojny światowej polski żołnierz wobec hitlerowskiej agresji stanął w obronie najwyższych wartości, tak samo w 1980 r. uczynili to robotnicy Wybrzeża. I choć wydarzenia te są z pozoru odległe od siebie to – zdaniem prezydenta – łączyła je historyczna ciągłość umiłowania wolności, a zatem powtarzający się obowiązek sprzeciwu wobec totalitarnej opresji⁹.

Cykliczność polskich losów, jak zauważyłem wcześniej, jest fundamentem koncepcji Kaczyńskiego i jako taka odnosi się do powtarzającej się próby patriotyzmu. Jednakże w ramach samej cykliczności wyróżnić można jedną główną narrację: ciągłość walki o wolność. Symboliczną reprezentacją niezwykłości polskich losów prezydent

⁶ KPRP. 2009.08.31. Prezydent w „Sygnałach Dnia”.

⁷ KPRP. 2007.12.16. Prezydent RP nadał order w 26. rocznicę pacyfikacji kopalni „Wujek”.

⁸ KPRP. 2008.12.27. 90. rocznica wybuchu Powstania Wielkopolskiego w Poznaniu.

⁹ KPRP. 2009.08.31. List prezydenta z okazji 29. rocznicy Porozumień Sierpniowych w Szczecinie.

uczynił historię lubelskiego Kocka, do której nawiązując pisał 4 października 2009 r. :

Jesteśmy [...] narodem ceniącym pokój, ale też kochającym wolność i niezależność, w ich obronie gotowym do wielu poświęceń i walki. [...] Wspominamy dzisiaj żołnierzy Września, żołnierzy 50 i 60 dywizji piechoty, Dywizji Kawalerii „Zaza” generała Zygmunta Podhorskiego – ale pamiętamy też o uczestnikach pięciu wcześniejszych bitew pod Kockiem: w 1809, podczas wojny polsko-austriackiej, w której poległ pułkownik Berek Joselewicz, w czerwcu i we wrześniu 1831 roku, podczas powstania listopadowego, w 1863, podczas powstania styczniowego, i w sierpniu 1920, podczas wojny polsko-bolszewickiej¹⁰.

Podobnie symbolicznym czynił Kaczyński historyczne świadectwo Warszawy. W artykule dla „Faktu” 1 sierpnia 2009 r. przypominał, że mieszkańcy stolicy, sprzeciwiając się hitlerowskiej dehumanizacji i wzniesając Powstanie Warszawskie w 1944 r., po raz kolejny stanęli na drodze tyranii i zniewolenia. Tak jak w czasie „potopu szwedzkiego” w 1656 r., jak w czasie tragicznego oblężenia stolicy – ostatniej bitwy powstania kościuszkowskiego 1794 r. – zakończonego rosyjską „rzezią Pragi”, jak w czasie zrywu powstania listopadowego 1831 r., jak w dniach Bitwy Warszawskiej 1920 r., gdy ważyły się losy ekspansji rewolucji bolszewickiej oraz jak we wcześniejszych latach II wojny światowej, kiedy społeczność Warszawy stanęła nie tylko w obronie swej wolności, lecz i uniwersalnych wartości zagrożonych przez nazistowskie Zło Absolutne¹¹. I tak jak później w czasie komunizmu buntowali się przeciwko narzuconej i obcej kulturowo czerwonej władzy.

Doświadczenie historyczne Polaków naznaczone jest powracającym testem odwagi. Zaś sama odwaga i moralna bezkompromisowość Polaków pochodzi nie tylko z wymogów niekorzystnej sytuacji, lecz również z dziedzictwa poprzednich pokoleń, które stanowią inspirację dla kolejnych zrywów walki o wolność i tożsamość. Nawet w czasie

¹⁰ KPRP. 2009.10.04. List z okazji 70. rocznicy bitwy pod Kockiem.

¹¹ KPRP. 2009.08.01. Lech Kaczyński o Powstaniu dla „Faktu”.

beznadziei wiara w przyszłość podtrzymywana jest poprzez odtwarzanie minionych doświadczeń walki¹². 6 października 2006 r. Kaczyński przypominał, że dla jego pokolenia, nawet w najciemniejszych czasach komunizmu, świadectwo oporu wobec dwóch totalitaryzmów: hitlerowskiego i sowieckiego dawało nadzieję na ostateczne zwycięstwo nad opresyjnym reżimem oraz odbudowę niepodległej i wolnej Polski. Osobisty udział w sztafecie walki uzmysłowił mu, że trwanie wspólnoty narodowej przekracza doświadczenie poszczególnych pokoleń, a nawet granicę między życiem a śmiercią¹³.

Rozumienie cykliczności walki, której nie można zamknąć w dziejach jednej generacji i która równocześnie kształtuje tożsamość całego Narodu, wyraźnie widoczne jest w wystąpieniu prezydenta z okazji obchodów 50. rocznicy wydarzeń czerwcowych z 1956 r.:

Bez Poznania nie byłoby Gdańska roku 70.; także Szczecina, Elbląga i Gdyni – a z kolei bez roku 1970 nie byłoby ani zdarzeń roku 76. [...] i nie byłoby tego, co w historii naszego narodu jest niepowtarzalne. [...] I chciałbym też powiedzieć z pełnym poczuciem odpowiedzialności: to, co wybuchło w Gdańsku, Gdyni, Szczecinie, później w całej Polsce (również w Poznaniu) w roku 1980, nie byłoby możliwe bez zdarzeń z 1956 roku¹⁴.

Z kolei zwracając się do uczestników gdyńskich obchodów Grudnia 1970 r., Kaczyński napisał w liście, że:

¹² KPRP. 2007.05.18. Obchody 30. rocznicy utworzenia Studenckiego Komitetu Solidarności.

¹³ KPRP. 2006.10.06. Uroczystość wręczenia orderów i odznaczeń w Gdańsku. Z kolei odznaczając bohaterów walki o wolność, w szczególności Żołnierzy Wyklętych, 11 listopada 2007 r. Kaczyński zauważył, że aktywność pokolenia „Solidarności” była formą spłacania historycznego rachunku wobec wcześniejszych pokoleń, którym nie udało się zrealizować marzenia niepodległości. KPRP. 2007.11.11. Polityka budowania prawdziwych autorytetów.

¹⁴ KPRP. 2006.06.28. Poznańskie powstanie nie poszło na marne. Zob. KPRP. 2007.08.30. Prezydent RP wziął udział w obchodach 27. rocznicy podpisania Porozumień Sierpniowych w Szczecinie.

całe dzieje PRL-u naznaczone są wystąpieniami, protestami i strajkami. Niekiedy jednym tchem wymieniamy Poznański Czerwiec '56, Marzec '68, Grudzień '70, strajki w Radomiu, Ursusie i Płocku w roku 1976 i wreszcie strajki roku 1980. Mamy prawo postrzegać te kolejne zrywy jako połączone wspólną ideą: odzyskania odebranych przez władzę praw do godności pracowniczej i ludzkiej, do wolności słowa i sumienia, do pamięci, prawdy i tradycji¹⁵.

Podobnie jak w Poznaniu i Gdyni, także przy innych okazjach przypominał, że bez kolejnych zrywów nigdy nie ziściłoby się marzenie o wolnej Polsce, która stanie się pełnoprawnym członkiem wspólnoty euroatlantyckiej. W mniejszej skali dowodem na prawdziwość tej tezy jest cykliczność oporu wobec narzuconej karabinami Armii Czerwonej władzy komunistycznej, którą rozpoczęła powojenna zbrojna konspiracja, a następnie kontynuowano w 1956, 1968, 1970, 1976 i 1980 r. oraz ponownie w warunkach podziemia po wprowadzeniu stanu wojennego. W szerszym kontekście, jak w czasie uroczystego awansu ofiar Zbrodni Katyńskiej 9 listopada 2007 r., Kaczyński dowodził, że nie byłoby wolnej Polski bez determinacji, nieustępliwości i odwagi kolejnych pokoleń od obrońców niepodległości w czasie walk o kształt II Rzeczypospolitej, a w szczególności wojny polsko-bolszewickiej przez żołnierzy wszystkich frontów II wojny światowej, aż po opór Narodu wobec komunistycznej opresji. Zaś dzisiejsza Polska nie mogłaby stać się faktem bez pamięci o cyklicznie powracającej konieczności ofiary i próby heroizmu Polaków¹⁶.

¹⁵ KPRP. 2009.12.17. List Lecha Kaczyńskiego do uczestników gdyńskich obchodów rocznicy Grudnia '70.

¹⁶ KPRP. 2007.11.09. Prezydent RP wziął udział w uroczystościach „Katyń Pamiętamy – Uczcijmy Pamięć Bohaterów”. W podobny sposób Kaczyński wypowiadał się w czasie obchodów rocznicy porozumień sierpniowych w Gdańsku 31 sierpnia 2006 r., kiedy mówił, że członkostwo Polski w Pakcie Północnoatlantyckim i Unii Europejskiej jest wielkim moralnym i politycznym zwycięstwem nie tylko pokolenia „Solidarności”, lecz wszystkich polskich patriotów, którzy walczyli o bezpieczną, niepodległą i nowoczesną Rzeczpospolitą w przeciągu całego XX w. KPRP. 2006.08.31. Dzisiaj mamy dzień zwycięzców.

Dnia 1 września 2006 r. pod Grobem Nieznanego Żołnierza w Warszawie Kaczyński ową umowę międzypokoleniową określił słowami:

Pięćdziesiąt lat minęło od strzałów na Westerplatte, od bombardowania Wielunia, [...] od walk pod Krojantami, Mokrą, Mławą, nad Bzurą, w obronie Warszawy i Modlina, w końcu pod Kockiem, pod Szackiem w walce z bolszewickim najazdem, pod Lwowem – w walce najpierw z Niemcami, później z najazdem bolszewickim – aż do roku 1989, kiedy pełna niepodległość została odzyskana. To całe pięćdziesiąt lat to więcej, niż dwa pokolenia Polek i Polaków. [...] To, że ta walka trwała prawie bez przerwy przez pół wieku spowodowało, że możemy dziś powiedzieć, że to, co mamy, jest naszym dorobkiem. [...] Prawdą jest też to, że walczyliśmy jako pierwsi z hitlerowskim najazdem, że walczyliśmy w warunkach podziemia, [...] w akcji „Burza”, w Powstaniu Warszawskim, że walczyła druga konspiracja, [...] że walczyła opozycja – ta z okolic roku 1956 – że walczyli studenci w roku 1968, że walczyła polska opozycja demokratyczna w latach 1976–1980 [...] i że w końcu walczył potężny, masowo olbrzymi ruch „Solidarność”. To wszystko składa się na pewną całość¹⁷.

Jak dotąd wyszczególniłem dwie fundamentalne cechy rozumienia przez prezydenta cykliczności polskich dziejów. Są to: powtarzające się narodowe próby honoru i odwagi, które łączą tak wielkie dni chwały, jak i momenty klęski i zniewolenia, oraz międzypokoleniowa ciągłość walki z dehumanizacją i terrorem, ponadczasowe umiłowanie wolności jako konstytucja *cykliczności osadzonej w linearności*. Jest jednakże jeszcze jedna jej cecha, której warto poświęcić nieco uwagi.

Doskonale obrazują ją słowa, które skierował Kaczyński do czytelników Dziennika „Polska” 10 listopada 2009 r., a więc w czasie, gdy koncepcja budowy IV Rzeczypospolitej była już w głębokiej defensywie. Pisał o konieczności wyciągnięcia wniosków z doświadczenia międzywojennej Polski, tak by odzyskana w 1989 r. suwerenna państwowość była godnym odzwierciedleniem marzeń kolejnych pokoleń

¹⁷ KPRP. 2006.09.01. 67. rocznica wybuchu II wojny światowej.

patriotów. Zauważył, że celem wszelkiej działalności politycznej powinno być zbudowanie bezpiecznej, nowoczesnej i skonsolidowanej Polski, która zdolna będzie bronić swej podmiotowości i realizować swe żywotne interesy. Kaczyński wykladał swoją wizję *cykliczności dążącej ku linearności*, kiedy pisał, że:

na przestrzeni ostatnich dwustu lat my, Polacy, nie mieliśmy zbyt wielu okazji, by samodzielnie decydować o swoim losie. Rzadko pojawiała się szansa, by budować suwerenne państwo, w ramach którego Polacy – wszyscy razem i każdy z osobna – mogliby samodzielnie kształtować swój byt. Taką szansę mieliśmy dwa razy: w czasach II Rzeczypospolitej oraz po roku 1989. [...] Osiągnięte efekty nie zwalniają nas jednak z dbałości o rozwój i bezpieczeństwo naszego kraju. Choć przejście od komunizmu do demokracji i rynku jest już za nami, to nie osiągnęliśmy jeszcze godnych nas standardów nowoczesnego, skutecznego i sprawnego państwa. [...] Czas więc na budowę solidarności społecznej. Czas, by formułować i realizować cele wspólne. Budować nowoczesną republikę: [...] państwo będące wspólnym dobrem i dla elit, i dla społeczeństwa. Dla ogółu Polaków. [...] Wykorzystajmy istniejącą wciąż koniunkturę, aby przyszłe pokolenia mogły mówić: Polska dostała szansę i jej nie zmarnowała¹⁸.

Kaczyński wierzył, że przed Rzeczpospolitą stoi historyczna szansa zbudowania silnego państwa jako kontraktu między pokoleniami posiadającymi tak różne doświadczenie: najstarszym, którego tożsamość kształtowały jeszcze patriotyczne wychowanie II Rzeczypospolitej i tragiczna walka o zachowanie godności w walce z dwoma totalitaryzmami XX w., średnim, które doświadczyło komunistycznego zniewolenia i zdołało wyrwać się z niego dzięki powracającej walce z opresyjnym reżimem, a także najmłodszym, które wkracza dopiero w dorosłość i wychowane zostało już w wolnej Polsce¹⁹.

¹⁸ KPRP. 2009.11.10. Prezydent: Państwo polskie musi stać się jeszcze silniejsze.

¹⁹ KPRP. 2008.12.31. Orędzie noworoczne Prezydenta RP.

W koncepcji politycznej prezydenta wyraźnie dostrzec można, że dopiero osiągnięcie owego ponadczasowego porozumienia międzypokoleniowego doprowadzić może do zakończenia cyklicznego odtwarzania próby heroizmu. Stworzenie silnego państwa pozwoliłoby wyrwać się ze spirali cykliczności dziejów, a modernizacja byłaby gwarancją, że trudne doświadczenie przeszłości nie będzie powracać w nowych okolicznościach. Jak wspomniałem wcześniej, historia jest dla Kaczyńskiego lekcją, z której chciałby wyciągać wnioski pozwalające odpowiadać na wyzwania teraźniejszości i przyszłości. Dlatego właśnie z pamięci przeszłości czynił fundament swojej wizji politycznej i to jej starał się – nawet pomimo przeciwnych trendów lansowanych przez opiniotwórcze media – nadać pierwszorzędną znaczenie w wymiarze całego społeczeństwa.

Próbując podsumować na ten moment dotychczasowe rozważania, chciałbym podkreślić, że cykliczności historii w ujęciu Kaczyńskiego nie można sprowadzić jedynie do prostego powielania wydarzeń w zmieniających się okolicznościach społecznych. Powtarzalność dotyczy bowiem nie tyle sekwencji podobnych sytuacji, lecz ponawiania wyzwania walki o wolność jako konstytucji tożsamości narodowej. Heroizmu, który posłużyć ma jako kamień węgielny silnej i nowoczesnej Rzeczypospolitej zbudowanej dzięki ofierze kolejnych pokoleń polskich patriotów.

Walka o niepodległość

Nieprzypadkowo Kaczyński uczynił XX wiek kulminacją swojej narracji o cykliczności polskiej historii. W jego czasie dopełnił się bowiem pełen cykl dziejów: od odzyskanej i z trudem utrzymanej niepodległości, poprzez jej dramatyczną utratę i długotrwałą, tragiczną walkę z totalitarnym zniewoleniem nazistowskim i komunistycznym, po ponowne odzyskanie suwerenności i symboliczną reintegrację z cywilizacją zachodnią, która dopełniła się już w kolejnym stuleciu. Niewątpliwie wcześniejsze losy Narodu Polskiego zajmowały ważne

miejsce w rozważaniach prezydenta, jednakże – jak jestem skłonny sądzić – najważniejsze doświadczenie przeszłości zaczyna się wraz z urzeczywistnieniem marzeń XIX-wiecznych patriotów i powstańców wraz z końcem I wojny światowej i międzynarodowym uznaniem odrodzonej państwowości polskiej.

Odzyskanie niepodległości i jej skuteczna obrona w walce z internacjonalizmem bolszewickim, który w swym marszu ku zachodniej Europie pragnął zmieść wciąż słabe państwo, były dla Kaczyńskiego dowodem na niezwykłą zdolność Polaków do radzenia sobie w sytuacjach kryzysowych oraz umiejętność – wbrew stereotypowej opinii – ogólnonarodowego zespolenia i porozumienia ponad podziałami w przełomowych momentach historycznych. Dlatego właśnie pragnął być postrzegany jako jeden z kontynuatorów wspólnego, ponadczasowego dzieła budowy nowoczesnej i silnej Polski, jako jeden z uczestników patriotycznej sztafety przywódców. Mit konstytucyjny II Rzeczypospolitej był dla Kaczyńskiego mitem założycielskim państwa polskiego jako takiego, choć sam wielokrotnie nie potrafił postawić idei koncyliacji ponad interes swego zaplecza politycznego.

W wystąpieniu z 11 listopada 2006 r. prezydent, próbując odpowiedzieć na pytanie o przyczyny odtworzenia państwowości zdolnej do obrony przed bolszewicką pozą, mówił, że:

warto pamiętać o jednym: że ci ludzie, reprezentujący różne obozy – obóz lewicy niepodległościowej i obóz narodowy, ludowców, socjalistów – potrafili się porozumieć w sprawach najważniejszych. W roku 1919 naczelnikiem państwa był Józef Piłsudski, a delegatem Polski na konferencję wersalską Roman Dmowski. Ludzie ideowo, politycznie zasadniczo ze sobą skłóćeni, ale w warunkach tworzenia Polski, w warunkach zagrożenia państwa, ci ludzie potrafili się porozumieć. [...] I to jest podstawowe przesłanie tego radosnego dnia, bo mamy dzisiaj święto radosne, święto urodzin, ponownych narodzin naszej Ojczyzny²⁰.

²⁰ KPRP. 2006.11.11. Niezależnie od różnic politycznych powinniśmy potrafić się porozumieć.

Tego samego dnia, odznaczając zasłużonych kombatantów i opozycjonistów, wspominał również znaczenie socjalistycznego rządu lubelskiego Ignacego Daszyńskiego oraz już uznanego przez społeczność międzynarodową rządu Jędrzeja Moraczewskiego – symbolicznej, pierwszej po 123 latach zniewolenia reprezentacji politycznej państwa polskiego²¹. Z kolei 27 grudnia 2009 r. przypominał o roli Ignacego Jana Paderewskiego, który okazał się nie tylko inspiracją dla narodowej manifestacji Wielkopolski, ciężko doświadczonej długoletnią represyjną polityką germanizacji i niemieckiej kolonizacji, lecz dowiódł również swej sprawności jako przywódcy politycznego i jednego z twórców niepodległej Polski²².

W akcie odzyskania niepodległości splatają się międzypokoleniowe dziedzictwo walki o wolność i polska zdolność do porozumienia w momentach najważniejszej próby. Święto Niepodległości było dla Kaczyńskiego nie tylko formą upamiętnienia historycznego tryumfu, lecz również przesłaniem dla kolejnych pokoleń Polaków. Dostrzec można to w jego słowach, gdy przemawiał z okazji 91. rocznicy odzyskania niepodległości. Stwierdził wtedy, że:

11 listopada 1918 roku to dzień, który możemy uznać za dzień ukoronowania, ukoronowania drogi, w której sprawdziły się polskie elity, polscy przywódcy polityczni, w którym sprawdzili się polscy intelektualiści, że przypomnę działalność Stefana Żeromskiego czy zmarłego w trakcie I wojny światowej Henryka Sienkiewicza. Sprawdzili się także polscy żołnierze na wszystkich frontach. [...] Polska odzyskała niepodległość dlatego, że podjęła o nią walkę, że zbudowała wszystko co jest potrzebne do tego, żeby państwo

²¹ KPRP. 2006.11.11. Ordery dla zasłużonych.

²² KPRP. 2009.12.27. Prezydent w liście z okazji 91. rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego. W czasie uroczystych obchodów 90. rocznicy odzyskania niepodległości pod Grobem Nieznanego Żołnierza do panteonu polskich twórców niepodległości Kaczyński zaliczył: Józefa Piłsudskiego, Ignacego Daszyńskiego, Wincentego Witosa, Romana Dmowskiego i Ignacego Jana Paderewskiego. KPRP. 2008.11.11. Prezydent: Patriotyzm nie oznacza nacjonalizmu.

stworzyć i w latach 1918-21, czyli do zakończenia trzeciego powstania śląskiego, to państwo obronić i wywalczyć jego granice. [...] Ale 11 listopada niech będzie też symbolem przyszłej Polski, tej Polski, która zajmie takie miejsce w Europie, jakie z jej ponad tysiącletniej historii, z jej bohaterskiej walki w wieku XIX i XX się należy, na które uczciwie zasłużyła²³.

Odrodzenie Polski było sukcesem ogólnonarodowym, wypełnieniem kontraktu między żywymi i poległymi w walce o wolność. II Rzeczpospolita nie była dziełem Józefa Piłsudskiego i reprezentowanej przez niego lewicy niepodległościowej, nie była też osiągnięciem Romana Dmowskiego i narodowej demokracji czy jakiegokolwiek innej siły społecznej. Niepodległości nie można było zamknąć w opowieści któregoś stronnictwa, środowiska czy partii politycznej. Była dziełem wspólnym całego Narodu, bez względu na dzielące go sympatie. Kaczyński chciał widzieć w odbudowie państwowości świadectwo wielkości Polaków, która nie przemija, tak jak nie kończą się próby heroizmu, na które cyklicznie historia wystawia Naród Polski.

Tym bardziej wartość historycznego aktu niepodległości wzrasta, gdy – jak robił to prezydent – uświadomimy sobie wagę próby, na którą wystawiona została młoda i słaba państwowość. Niezwykłość świadectwa 11 listopada jest większa, gdyż mit konstytucyjny międzywojennej Polski obejmuje nie jedynie samą restaurację suwerenności, lecz również skuteczną walkę o granice i przetrwanie z kulminacyjną wojną z ekspansją bolszewizmu i wiekopomną dla całej cywilizacji chrześcijańskiej Bitwą Warszawską 1920 r.

Swój stosunek do wielkiego zwycięstwa Kaczyński przedstawił 14 sierpnia 2009 r., kiedy zauważył, że:

osiemdziesiąt dziewięć lat temu Wojsko Polskie, budowane od podstaw dzięki wielkiemu patriotycznemu wysiłkowi wszystkich Polaków [...] powstrzymało bolszewicką nawałę. Jej celem był nie tylko podbój odradzającego się państwa polskiego, ale także

²³ KPRP. 2009.11.11. Przemówienie Prezydenta RP w 91. rocznicę odzyskania niepodległości.

przeniesienie bolszewickiej rewolucji do całej Europy. W tych sierpniowych dniach decydował się nie tylko los naszego kraju, ale i całego kontynentu. Była to chwila wielkiej narodowej próby, którą Polacy przeżyli zwycięsko. [...] Jej bohaterami, prawdziwymi twórcami zwycięstwa, byli żołnierze Wojska Polskiego, którzy ruszyli w bój o wszystko. Wreszcie solidarność i ofiarność całego społeczeństwa, które w tym dramatycznym momencie porzuciło spory i podziały. Wielka, wspaniała lekcja 15 sierpnia 1920 roku powinna być dla nas zawsze aktualna i pouczająca. [...] Niepodległa Rzeczpospolita i my, współcześni Polacy, winni jesteśmy weteranom walk o niepodległość najwyższą wdzięczność i szacunek²⁴.

Dzień później prezydent podkreślił, że zwycięska walka z zagrożeniem ze Wschodu zakończyła czas formowania odrodzonego państwa. Przez dwa lata dzielące zakończenie I wojny światowej i wiktorie polskiej armii w Bitwie Warszawskiej i bitwie niemeńskiej udało się Polakom zrealizować niezwykle projekt połączenia trzech rozdzielonych dzielnic kraju. I zrobili to na tyle skutecznie, że mimo braku wsparcia międzynarodowego udało im się odeprzeć napaść bolszewików i tym samym – przynajmniej na dwie dekady – obronić Europę przed komunistycznym zniewoleniem, które miało rzucić wyzwanie kształtowanej przez tysiąclecia cywilizacji Zachodu²⁵.

Zwycięstwo to, podobnie jak odzyskanie niepodległości, możliwe było wyłącznie dzięki mobilizacji całego społeczeństwa i determinacji tysięcy ochotników, którzy gotowi byli poświęcić swe życie w obronie młodej państwowości. Kaczyński zwracał również uwagę, że dowódcy wojskowi i przywódcy polityczni, choć świadomi niemal beznadziejnej sytuacji, nie porzucili wiary w ostateczny tryumf i nie poszukiwali drogi ucieczki, lecz z odwagą stanęli naprzeciw agresorowi i dzięki swej nieustępliwości poprowadzili Naród do zwycięstwa. Prezydent w Bitwie Warszawskiej widział ważną wskazówkę dla przyszłych pokoleń,

²⁴ KPRP. 2009.08.14. Możemy być dumni z męstwa i odwagi polskich żołnierzy.

²⁵ KPRP. 2009.08.15. Silna armia to większe bezpieczeństwo i prestiż kraju.

że choć zmieniają się okoliczności społeczne, a dzisiejsza Europa daleko różni się od tej u zarania ładu wersalskiego, to państwo powinno być w stanie – bez względu na owe okoliczności – obronić swoich mieszkańców przed zagrożeniem i zmobilizować ich do wspólnego wysiłku na rzecz pokoju i wolności. Jednakże, jak podkreślał, by było to możliwe, państwo musi się doskonalić i modernizować, tak jak w krótkim czasie zdołała uczynić to II Rzeczpospolita²⁶.

Dnia 15 sierpnia 2008 r., a więc w czasie szczególnym dla swej prezydentury, podczas uroczystości w Belwederze przypominał, że tak jak w czasie wojny z bolszewikami, tak i dziś społeczeństwo musi być gotowe ponosić koszt unowocześnienia armii i powinno być świadome, że żaden koszt bezpieczeństwa nie może być równy utracie wolności. Jeszcze raz przypominał wtedy, że to zwycięstwo było możliwe dzięki wspólnemu trudowi elit patriotycznych, powracających do niepodległego kraju emigrantów oraz świadomych swej tożsamości mas robotniczych i chłopskich, choć jeszcze kilka lat temu dzieliły je nie tylko stratyfikacja społeczna, lecz i państwowe granice. A jednak wspólnie potrafili stworzyć silne wojsko i obronić Ojczyznę²⁷.

Prezydent, jak sądzę, traktował okres formowania się II Rzeczypospolitej jako czas święty swej wizji patriotyzmu, jako czas, gdy Naród występował jako całość i zjednoczony dążył do realizacji celu nadrzędnego. Pragnął podobnego historycznego porozumienia również w XXI w., kontraktu, który doprowadzić mógłby do urzeczywistnienia jego marzenia o nowoczesnej i potężnej IV Rzeczypospolitej – państwa idealnego, realizującego testament wszystkich pokoleń polskich patriotów. Im bardziej oddalała się ta perspektywa, tym bardziej skłonny był uzasadniać doświadczeniem przeszłości konieczność jej realizacji.

Co równie istotne, prezydenckie narracje o odzyskaniu niepodległości miały również na celu wykazanie obcości komunizmu, którego

²⁶ KPRP. 2006.08.15. Uroczystości na Placu Piłsudskiego z okazji Święta Wojska Polskiego.

²⁷ KPRP. 2008.08.15. Armia zawodowa musi być silna.

ekspansjonistyczny charakter przez cały XX wiek determinował los Narodu Polskiego. W swym liście do uczestników odsłonięcia Pomnika Ofiar Komunizmu w Łodzi Kaczyński, przypominając o przerażającej zemście, jakiej dokonali po latach sowieccy przywódcy na polskich bohaterach, napisał, że:

dla Polski komunizm był początkowo zewnętrznym, ale od razu śmiertelnym zagrożeniem. Obrońcy Lwowa i wschodnich granic Rzeczypospolitej, żołnierze broniący Warszawy przed bolszewicką nawałą w 1920 roku – wszyscy ci dzielni patrioci ocalili integralność odrodzonego państwa polskiego, ratując zarazem Europę przed komunistyczną ekspansją. W nadchodzącym roku obchodzić będziemy 70. rocznicę mordu w Katyniu, jakiego na polskich oficerach dokonał sowiecki aparat bezpieczeństwa. Mord katyński to kulminacja i symbol wszystkich tych niezliczonych cierpień, jakie po 17 września 1939 roku wraz z agresją ZSRR spadły na Polaków i Rzeczpospolitą. Po drugiej wojnie światowej komunizm był już nie tylko złowrogą siłą, atakującą i wyniszczającą nasz naród od zewnątrz, ale stał się systemem, który zaczął zatruwać i rujnować Polskę od środka²⁸.

Kaczyński – do czego powrócę jeszcze w dalszych rozważaniach – definiował późniejsze zbrodnie sowieckie na Narodzie Polskim jako akt rewanżu za powstrzymanie w 1920 r. bolszewickiego marszu na Zachód. Komunizm, choć początkowo powstrzymany, powrócił po niecałych dwóch dekadach, przynosząc Polsce spustoszenie i niehumanitarne zbrodnie dokonywane na ludziach niewinnych. I nawet jeśli nie udało się uniknąć narodowej katastrofy totalitarnej opresji, to II Rzeczpospolita zdołała wychować pokolenie patriotów, którzy zdołali podtrzymać – swym świadectwem heroizmu – cykliczność walki o wolność. To nadzieja międzywojnia ukształtowała wiarę antykomunistycznej opozycji w ostateczne zwycięstwo, bez dwóch wspañiałych dekad II Rzeczypospolitej nie byłoby odrodzonej i suwerennej Polski

²⁸ KPRP. 2009.12.12. List prezydenta na odsłonięciu Pomnika Ofiar Komunizmu

po 1989 r., o czym prezydent starał się przypominać Polakom, opowiadając o cudzie niepodległości sprzed niemal stulecia²⁹.

Sukcesy II Rzeczypospolitej

Najważniejszymi atrybutami odrodzonej państwowości w ujęciu Kaczyńskiego były jej niezależność i suwerenność. Choć utracone po klęsce kampanii wrześniowej 1939 r., to na zawsze wyznaczyły kierunek, w którym podążają w swych marzeniach polscy patrioci, w którym podążali działacze antykomunistycznej opozycji, nim udało im się odtworzyć te atrybuty wraz z postępującymi od 1989 r. przemianami politycznymi i gospodarczymi. Jednakże tak jak międzywojenna Polska nie potrafiła oprzeć się nazistowskiej i sowieckiej napaści, tak samo i współczesna Rzeczpospolita wystawiona może być na próby swej historycznej trwałości, a niepodległość nie jest dana raz na zawsze.

Prezydent podkreślał jednak, że wyzwania, które historia postawiła u samego początku przed II Rzeczpospolitą i współczesną, Polską były całkiem inne. I wymagały zastosowania innych metod, stąd dzisiejsze działania nie mogą być kalką tych z okresu międzywojennego, lecz powinny być inspirowane myślą państwową sprzed lat³⁰. Już 23 grudnia 2005 r., przejmując insygnia dwóch najważniejszych orderów państwowych, Kaczyński podkreślił, że współcześni politycy powinni dążyć – wzorem swych poprzedników – do niezależności i suwerenności państwa polskiego, które w pełni realizowane były w okresie II Rzeczypospolitej³¹.

Niewątpliwie odzyskanie niepodległości i zdolność do samodzielnego funkcjonowania w trudnym czasie ładu wersalskiego były dla

²⁹ KPRP. 2008.04.13. List Prezydenta RP do uczestników uroczystości w jubileusz 80-lecia Związku Sybiraków.

³⁰ KPRP. 2009.02.06. Prezydent w „Sygnałach Dnia”.

³¹ KPRP. 2005.12.23. Udział Prezydenta RP w Mszy Świętej i w uroczystości przekazania insygniów Kawalera Orderu Orła Białego i Krzyża Wielkiego Orderu Odrodzenia Polski.

prezydenta sukcesami o charakterze uniwersalnym, największymi osiągnięciami czasu świętego II Rzeczypospolitej. Jednakże zawężanie narracji do wyłącznie tego aspektu byłoby znacznym uproszczeniem, gdyż Kaczyński wplatał w nią jeszcze dwie wielkie opowieści. Pierwszą było przekazywanie pamięci o Józefie Piłsudskim, w którego osobie widział wielkiego herosa walki o wolność i zarazem największego męża stanu w XX w., którego wkład w realizację marzenia kolejnych pokoleń trudny był do przecenienia. Drugą zaś było ukazywanie ogromu osiągnięć cywilizacyjnych, jakie stały się udziałem II Rzeczypospolitej i dowodziły siły modernizacyjnej zmobilizowanego społeczeństwa, które mimo różnic społecznych, politycznych, a nawet narodowościowych nie podległo całkowitemu rozproszeniu.

Postać Piłsudskiego jest dla koncepcji Kaczyńskiego fundamentalna. Skłonny jestem stwierdzić, że był dla prezydenta najwyższą inspiracją, ostatecznym autorytetem w sprawach myśli państwowej i wzorem, który pragnął naśladować. Choć – pomimo dziedzictwa środowisk piłsudczykowskich – nie uznawał go za jedyne go twórcy niepodległości, to uważał go za herosa, który zdołał z anarchii podziałów i sporów wyłonić silne państwo. 12 maja 2008 r. w czasie obchodów w Katedrze na Wawelu, w której sam – niespełna dwa lata później – miał spocząć, powiedział o Marszałku, że:

był to człowiek ze szlacheckiego dworku, który poszedł najpierw drogą częstą dla ówczesnej polskiej inteligencji. [...] Poszedł drogą lewicową, poszedł drogą PPS-owską i z czasem zrozumiał, że jest to droga, która nie pozbawiona wprawdzie zalet, nie wyczerpuje wszystkiego tego, co wiąże się ze sprawą niepodległości, demokracji, sprawnego funkcjonowania państwa. Wsiadł z czerwonego tramwaju na przystanku niepodległość. I jak myślę wysiadł w sposób świadomy, wysiadł żeby móc stworzyć państwo nie jednej grupy społecznej tylko państwo całego narodu, a w istocie państwo wtedy wielu narodów. [...] Marszałek Piłsudski był zdecydowanym zwolennikiem konsolidowania takiej właśnie formy narodu politycznego. A konsolidacja ta miała być oparta o państwo. Nie kryję, że uwzględniając różnicę czasu, uwzględniając różnicę wymiaru

postaci, bo nigdy bym nie śmiał porównywać się tutaj, jestem kontynuatorem tej myśli³².

Piłsudski był bowiem w ocenie Kaczyńskiego nie tylko doświadczonym konspiratorem, politycznym aktywistą i autorytetem wojskowym. Był przede wszystkim wizjonerem, wybitną jednostką, która stworzyła silne, sprawne i skuteczne państwo, nie stroniąc od osobistego poświęcenia i wyrzeczeń. Nawet przewrót majowy 1926 r., choć krytykuje ze współczesnej perspektywy jako burzący wizję demokratycznej Polski i nadmierną ingerencję armii w życie polityczne, uważa za najlepsze, co mogło się wówczas przytrafić państwu pogrążonemu w anarchii partyjnych partykularyzmów. I podkreśla, że dzięki odwadze Marszałka udało się w Polsce uniknąć patologii niszczących społeczeństwa ówczesnej Europy: faszyzmu, państwowego antysemityzmu i zorganizowanych pogromów³³.

W czasie konferencji prasowej po wspomnianych powyżej rocznicowych uroczystości w Katedrze na Wawelu Kaczyński w sposób najbardziej jednoznaczny wyartykułował swój osobisty stosunek do myśli i świadectwa Piłsudskiego, podkreślając, że:

jestem gorącym wyznawcą tych przekonań – oczywiście z uwzględnieniem różnicy czasu – które określamy jako przekonania państwowe, jako dawny obóz państwowy w przeciwieństwie do dawnego obozu narodowego. Czyli obóz, który traktował naród jako twór polityczny [...] a ośrodkiem konsolidacji jest państwo polskie, któremu wszyscy powinni służyć. Inaczej mówiąc, nie będąc nawet Polakiem, można być polskim patriotą – w sensie patriotą polskiego państwa. To jest podejście europejskie – dzisiaj nowoczesne – a i nam w dalszym ciągu potrzebne, mimo iż Polska dzisiaj, w sensie etnicznym, jest bardzo jednorodna³⁴.

³² KPRP. 2008.05.12. Uroczystość 73. rocznicy śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego.

³³ Tamże.

³⁴ Tamże.

Kilka miesięcy później, 11 listopada 2008 r., zwracając się do licznie zgromadzonych przywódców państw uczestniczących w obchodach 90. rocznicy odzyskania niepodległości, Kaczyński zaznaczył, że ogrom wyzwań, jakie historia postawiła przed twórcami polskiej państwowości, trudny jest dziś do wyobrażenia. Przypominał, że w 1918 r. Rzeczpospolita – choć uznana przez społeczność międzynarodową – była dalej wyłącznie tworem abstrakcyjnym, pozbawionym sprawnej administracji, jedynie z załóżkami armii, bez funkcjonującej gospodarki, a z szerzącymi się epidemiami. A jednak w niedługim czasie udało się Polakom zbudować sprawne struktury i ukształtować system społeczny nowego państwa³⁵.

Bez powszechnej mobilizacji społeczeństwa i wizjonera Piłsudskiego sukces ten nie byłby możliwy. Polska nie dokonałaby historycznego skoku naprzód, gdyby nie wspólne marzenie jej mieszkańców widzących w niej szansę na bezpieczeństwo, dobrobyt i wolność. Kaczyński, niewątpliwie gloryfikując II Rzeczpospolitą, podkreślał, że bez równoczesnego ciosu ze strony dwóch mocarstw: III Rzeszy i Związku Sowieckiego, ówczesna Polska miała szansę przetrwać i, wykorzystując osiągnięcia dwóch dekad, stać się wiodącym państwem Europy³⁶.

Wspomniałem już wcześniej, że prezydent patrzył na świadectwo czasu międzywojennego nie tylko przez pryzmat niepodległości i wielkiego heroizmu Piłsudskiego, dostrzegał również w losach II Rzeczypospolitej realizację wielkiego planu modernizacji. Dwudziestolecie odrodzonej państwowości to okres niezwykłego postępu cywilizacyjnego i gospodarczego, realizacji ambitnych planów rozwojowych, będących odzwierciedleniem potencjału polskiego społeczeństwa. W przywoływanym już tekście Kaczyńskiego opublikowanym w Dzienniku „Polska” 10 listopada 2009 r. prezydent, wspominając największe osiągnięcia II Rzeczypospolitej, pisał, że:

³⁵ KPRP. 2008.11.11. Prezydent: Patriotyzm nie oznacza nacjonalizmu.

³⁶ Tamże.

nadzwyczaj skutecznie scalono trzy byłe zabory w jeden organizm państwowy. [...] Udało się, co niezmiernie istotne, uzyskać wysoką jakość nauki i edukacji oraz unowocześniać w imponującym tempie gospodarkę. Powstały zupełnie nowe gałęzie przemysłu: elektrotechniczny, chemiczny, zbrojeniowy, w pewnym stopniu także motoryzacyjny. Zbudowano Gdynię i Centralny Okręg Przemysłowy, który w krótkim czasie dał ponad 40 tysięcy miejsc pracy. Poprowadzono magistralę kolejową ze Śląska nad Bałtyk. Nie ulega wątpliwości, że mimo wrogości dwóch potężnych sąsiadów, mimo zapóźnienia i kryzysów Polska międzywojenna w imponującym tempie nadrabiała zaległości cywilizacyjne³⁷.

Przy różnych okolicznościach Kaczyński przypominał o sukcesach odrodzonej Polski. W radiowej rozmowie z Jackiem Karnowskim z okazji 20. rocznicy obrad Okrągłego Stołu mówił o ukształtowaniu wspólnej tożsamości i jednego, spójnego społeczeństwa z trzech rozdzielonych zaborami części Narodu Polskiego³⁸. Z kolei 16 listopada 2007 r., w czasie otwarcia Muzeum Miasta Gdyni, przypominał, że osiemdziesiąt lat wcześniej ta niewielka osada rybacka stała się dla niepodległej Polski oknem na świat, a nowoczesny port został symbolem możliwości modernizacyjnych młodego państwa³⁹. 4 kwietnia 2008 r. w swym liście do mieszkańców Dębicy za wzór dla dzisiejszych władz stawiał inicjatywę Centralnego Okręgu Przemysłowego, nazywając go jednym z największych dzieł II Rzeczypospolitej i powodem do dumy⁴⁰. Wreszcie 11 listopada 2009 r. prezydent wspominał niezwykle rozwój literatury, sztuki i nauki – wielkie lata polskiej kultury, które przypadły na dwudziestolecie międzywojenne⁴¹.

³⁷ KPRP. 2009.11.10. Prezydent: Państwo polskie musi stać się jeszcze silniejsze.

³⁸ KPRP. 2009.02.06. Prezydent w „Sygnałach Dnia”.

³⁹ KPRP. 2007.11.16. Prezydent RP wziął udział w uroczystości otwarcia Muzeum Miasta Gdyni.

⁴⁰ KPRP. 2008.04.04. List Prezydenta RP z okazji ogólnopolskich obchodów 70. lat Centralnego Okręgu Przemysłowego w Dębicy.

⁴¹ KPRP. 2009.11.11. Przemówienie Prezydenta RP w 91. rocznicę odzyskania niepodległości.

W swej fascynacji II Rzeczpospolitą prezydent nie był jednak bezkrytyczny. Tak jak piętnował zerwanie z demokratyczną formą władzy i *de facto* wojskową dyktaturę sanacji po przewrocie majowym, tak i obok sukcesów odrodzonego państwa widział jego błędy. Za największy z jej grzechów uważał współuczestniczenie, u boku hitlerowskich Niemiec, w dekompozycji niepodległej Czechosłowacji. W rozmowie z Henrykiem Szrubarzem z Polskiego Radia Kaczyński stanowczo podkreślił, że w 1938 r. nie było miejsca na odwet, lecz był czas na sprzymierzenie się z południowymi sąsiadami, którzy – po jeszcze dłuższym niż Polacy oczekiwaniu – wraz z zakończeniem I wojny światowej odzyskali swą państwowość⁴².

Warto jednak wspomnieć w tym miejscu, choć kwestia ta poruszana będzie i później, o jeszcze jednym sukcesie, który prezydent przypisywał II Rzeczypospolitej. Bez wątplenia za największe osiągnięcie międzywojennej Polski uważał zdefiniowanie na nowo rozumienia patriotyzmu. Tak jak Piłsudskiego cenił za koncepcję narodu politycznego przekraczającego ramy etniczne, tak samo II Rzeczpospolitą szanował za stworzenie heroicznego kanonu, którego powielanie pozwala stać się polskim patriotą bez względu na okoliczności historyczne. 31 lipca 2008 r. na placu Krasińskich Kaczyński, mówiąc o bolesnym doświadczeniu życiowym bohaterских Powstańców Warszawskich, stwierdził, że:

to jest miara życia pokolenia, które wychowane zostało w najlepszych polskich szkołach, najbardziej patriotycznych rodzinach, które wychowywał Kościół. To wielki dorobek II Rzeczypospolitej. Tak za tego rodzaju wychowanie, za tego rodzaju życie, za bohaterstwo, które nie często się zdarza w historii, zapłacił temu pokoleniu los. Ale dał też po dziesiątkach lat zwycięstwo. Mamy dzisiaj wolną Polskę, żyjemy w demokratycznym państwie, jesteśmy krajem bezpiecznym. Wiele z ideałów tamtego okresu zostało zrealizowanych, ale wiele jest jeszcze do zrealizowania⁴³

⁴² KPRP, 2009.09.05. Prezydent w „Sygnałach Dnia” o obchodach 70. rocznicy II Wojny Światowej i podwyższaniu podatków.

⁴³ KPRP, 2008.07.31. Przesłanie tamtego pokolenia.

II Rzeczpospolita potrafiła wychować pokolenie gotowe poświęcić swe życie w imię wyższych wartości, które już po zakończeniu II wojny światowej potrafiło kontynuować swój opór wobec totalitarnej władzy. 2 sierpnia 2009 r. w Muzeum Powstania Warszawskiego Kaczyński, ponownie wspominając zryw stolicy, rozważał:

Kto uczynił ich patriotami, nie cofającymi się przed niczym? Trzeba sobie powiedzieć jasno, uczyniła to II Rzeczpospolita, uczyniło to państwo, które miało swoje grzechy, ale nie miało na pewno grzechu jednego, jakim jest zapominanie o tym, że to właśnie Rzeczpospolita jest dla nas największym dobrem⁴⁴.

W komentarzu dla „Super Expressu” 26 września 2009 r. prezydent tłumaczył, że dzieje walki z hitlerowską i sowiecką okupacją oraz późniejsze dwie konspiracje przeciwko narzuconej władzy komunistycznej zrozumieć można tylko dzięki dziedzictwu II Rzeczypospolitej, która wpoila Polakom, że honor, sprawiedliwość i wolność są wartościami najważniejszymi. I przypominał, że bez tego wychowania nie byłoby ani zorganizowanego oporu zbrojnego przez długie lata wojny, ani pomocy dla żydowskich sąsiadów, ukrywanych przez Polaków przed nazistowską machiną eksterminacji⁴⁵. W czasie obchodów Święta Niepodległości w tym samym roku podkreślił zaś, że II Rzeczpospolita, choć upadła, zdała swój historyczny egzamin, pozostawiając po sobie pokolenie bohaterów, którzy potrafili kontynuować walkę o wolność⁴⁶.

Narracja o czasie świętym międzywojnia zajmuje kluczowe miejsce w systemie przekonań Kaczyńskiego i daje początek innym opowieściom. Upraszcza ją, jest – jak określiłem ją wcześniej – mitem konstytucyjnym porządku rzeczy i jako do takiego jeszcze wielokrotnie

⁴⁴ KPRP. 2009.08.02. Przemówienie Prezydenta RP w Muzeum Powstania Warszawskiego.

⁴⁵ KPRP. 2009.09.26. Polskie Państwo Podziemne stało się lekcją zachowań obywatelskich.

⁴⁶ KPRP. 2009.11.11. Przemówienie Prezydenta RP podczas uroczystości wręczenia nominacji generalskich i odznaczeń.

przyjdzie mi w toku tej książki się odwoływać. Przywołując klasyczne systemy kulturowe, można określić ją jako Prapoczątek i stan idealny, z którego czerpią wszelkie inne narracje prezydenta i który pragnie on odtworzyć poprzez swe działania polityczne.

Zbrodnicza napaść i kres wolności

Uwzględniając mityczny i niemal sakralny charakter okresu międzywojennego, tym bardziej traumatyczna musiała być dla Kaczyńskiego świadomość upadku owej doskonałości. Agresja dwóch totalitarnych mocarstw z września 1939 r., która na pół wieku odracza realizację wolności Narodu, ma dla prezydenta znaczenie daleko wykraczające poza sam kres suwerennej państwowości i ponowne zniewolenie Polaków.

Opisana powyżej II Rzeczpospolita, choć niepozabawiona skaz i niepotrafiąca uniknąć historycznych błędów, jest dla Kaczyńskiego formą urzeczywistnienia Dobra. Z kolei obie ekspansywne ideologie: nazizm i komunizm, które stały się konstytucjami najeźdźców – choć różnią się od siebie – uobecniają Zło Absolutne, demoniczną siłę, której celem jest zniszczenie porządku oraz podeptanie godności człowieka i chrześcijańskich wartości. Starcie odrodzonej Polski z totalitarnymi agresorami, w rozumieniu prezydenta, nabiera niemal charakteru odwiecznej biblijnej walki Dobra ze Złem czy też heroicznego oporu przed wyłonionym z czeluści apokaliptycznym Abaddonem⁴⁷.

Katakлизм, który spada na Polaków w 1939 r., nie jest więc skutkiem słabości budowanego przez dwie dekady państwa, lecz wynika z równoczesności ciosów dwóch mocarstw, których ogrom zbrodnicznej potęgi czyni Rzeczpospolitą – pomimo heroizmu i poświęcenia jej mieszkańców – bezsilną i skazaną na upadek⁴⁸. Polska pada ofiarą Zła Absolutnego, a wina za hekatombę wojny leży wyłącznie po stronie agresorów. A jednak mimo świadomości demoniczności przeciwnika

⁴⁷ Apokalipsa św. Jana, Ap 9, 1-12.

⁴⁸ KPRP. 2008.11.11. Prezydent: Patriotyzm nie oznacza nacjonalizmu.

ani państwo, ani jego obywatele nie rezygnują z walki i oporu – i to właśnie ma, w mej opinii, fundamentalne znaczenie dla wizji politycznej Kaczyńskiego, dla którego opowiedzenie się po stronie Dobra oznacza jednoznaczne sprzeciwienie się Złu Absolutnemu. 31 sierpnia 2006 r. – zatem w czasie szczególnego nasilenia sporów polsko-niemieckich – w rozmowie z Juliuszem Głuskim z Polskiego Radia prezydent stwierdził, że:

w Niemczech nastąpiła pewna próba rewizji historii w tym sensie, że relatywizuje się winę za II wojnę światową, że Niemców czyni się czasami jedyną – poza, oczywiście, Żydami – ofiarą tej wojny. Otóż ja nie twierdzę, że ci, którzy zginęli w bombardowaniach nie są ofiarami, że w jakimś sensie nie są ofiarami ci, którzy musieli opuścić swoje domy, chociaż, oczywiście, zawsze lepiej żyć, choć trzeba opuścić dom, niż zginąć raz na zawsze w bombardowaniu, ale to powinno być ujmowane w związku z ówczesnymi zdarzeniami, w związku z tym, że Niemcy są jedynym odpowiedzialnym za II wojnę światową w sposób oczywisty, że ta wojna łączyła się po stronie niemieckiej z niesamowitymi wręcz zbrodniami i że Niemcy poparli nazistowski reżim, że ten reżim korzystał z szerokiego poparcia nawet wtedy, kiedy było oczywiste, że wojna jest przegrana. Powinni o tym pamiętać. [...] Tylko powstaje pytanie: kto zaczął tę wojnę? To jest tak jak ktoś idzie po ulicy, napada na spokojnie idących, wszczyna bijatykę, w tej bijatyce w końcu przegrywa i nawet jest dotkliwie pobity, tylko że, na miłość boską, sam zaczął, sam zaczął bez żadnego powodu okładać pięściami innych i później się dla niego źle skończyło. Więc biorąc ten być może trywialny przykład pod uwagę, to jeżeli później ten człowiek uważa się, że potwierdzi, że został pobity, no to trochę się mija z prawdą⁴⁹.

Kaczyński przypominał nie tylko rolę nazistowskich Niemiec. Po spotkaniu z ukraińskim prezydentem Wiktorem Juszczenką 7 września 2009 r., mówiąc o konieczności zerwania z dominacją jako zasadą porządkującą stosunki europejskie, zwracał uwagę, że obok III Rzeszy

⁴⁹ KPRP. 2006.08.31. O Porozumieniach Sierpniowych.

to Związek Sowiecki pragnął paktem Ribbentrop–Mołotow wcielać w życie wizję nowej Europy, opartej na terrorze i zniewoleniu, i oba te kraje uczyniły to ponad narodami całej Europy Środkowej i Wschodniej, skazując je swym wyrokiem na lata wojennej tragedii⁵⁰. Kilka dni wcześniej w artykule dla „Rzeczypospolitej” prezydent napisał, że II wojna światowa to była:

wojna totalna, której reguły narzucają agresorzy. Próbująca unicestwić wartości. Zastąpić prawdę kłamstwem. Nazwać szowinizm – patriotyzmem, agresję – niesieniem pokoju, zniewolenie – wolnością. Wojenny bilans jest przerażający. W drugiej wojnie zginęło ponad 25 milionów żołnierzy. [...] Wojna totalna to również wymordowani jeńcy, to śmierć niemal 42 milionów cywilów. To ludobójstwo. To Auschwitz i Katyń. O tym nigdy nie można zapomnieć. [...] Pakt Hitler-Stalin to była zmowa konkurujących ze sobą totalitaryzmów chcących zdominować Europę i świat. Dla wolnych państw świata [...] nadszedł czas dramatycznego wyboru. Rozważają dylemat: walczyć czy paktować ze złem, licząc na kupno pokoju w zamian za rezygnację z wartości. [...] Dziś, z perspektywy czasu, wiemy, że w latach 1934–1939 pokojowe powstrzymanie totalitaryzmów nie było już możliwe. Krwi, łez i potu uniknąć nie było można. Jednak towarzyszyć im mogły albo hańba, albo godność. Zgoda na niewolę albo pragnienie wolności. Zdrada naszej cywilizacji albo jej obrona. Wybraliśmy wolność i dobro. Sprawiliśmy, że wolny świat wreszcie wypowiedział wojnę nazizmowi⁵¹.

Upadek II Rzeczypospolitej był więc konsekwencją jedynego możliwego honorowego wyboru – przeciwstawieniu się Złu Absolutnemu, które chciało przeformować ówczesną Europę na swój zbrodniczy kształt. Kres niepodległej państwowości pociągnął za sobą dramatyczne skutki, których Polacy doświadczyli w czasie konfliktu, a nawet po jego zakończeniu. Naród Polski dotknięty został traumą exodusu: ucieczki i wygnania, z którego nie wszystkim dane było powrócić do

⁵⁰ KPRP. 2009.09.07. Chcemy rozwiązywać trudne problemy.

⁵¹ KPRP. 2009.09.01. Pojednanie możliwe tylko dzięki prawdzie.

Ojczyzny⁵², tragicznym doświadczeniem ludobójstwa: więzień, obozów, egzekucji⁵³, gehenną aresztowań, rabunku, deportacji i zsyłek oraz niszczenia kultury i tożsamości narodowej⁵⁴. Równocześnie propaganda nazistowskiego i sowieckiego okupanta przyczyniła się do wzmocnienia tłących się w okupowanej Europie konfliktów etnicznych na czele z bratobójczą walką Polaków i Ukraińców oraz zaognieniem stosunków polsko-żydowskich⁵⁵ (z jednej strony wpisanych w tragiczne okoliczności Zagłady, z drugiej zaś naznaczonych aktywnością ludności żydowskiej w formowaniu sowieckich władz okupacyjnych).

Jednakże jak Kaczyński zauważył w liście do uczestników obchodów 70. rocznicy wybuchu II wojny światowej w Tczewie, nawet represyjność i zbrodniczość agresorów nie zdołała złamać godności Polaków, których patriotyzm uformował się w okresie międzywojennym. Napisał wówczas:

Siedemdziesiąt lat temu polscy żołnierze i zwykli obywatele stanęli do nierównej walki, walki, która okazała się początkiem największego i najkrwawszego w historii konfliktu zbrojnego. Postawa obrońców Rzeczypospolitej była nie tylko aktem wielkiego patriotyzmu i wierności najcenniejszym ideałom. [...] Podejmując jako pierwsi w świecie zmagania z niemieckim nazizmem Polacy stanęli także w obronie ogólnoludzkich, zagrożonych przez hitleryzm wartości: demokracji, wolności, humanitaryzmu i ludzkiej godności. Nasze zmagania i zdeterminowana postawa, z których mamy prawo być dumni, były wielkim wkładem w obronę fundamentów europejskiej cywilizacji⁵⁶.

⁵² KPRP. 2007.02.02. Wizyta Prezydenta RP w Rumunii.

⁵³ KPRP. 2009.11.06. List Prezydenta z okazji 70. rocznicy Sonderaktion Krakau.

⁵⁴ KPRP. 2008.09.17. Najwyższym hołdem dla nich pozostaje nasza wspólna pamięć.

⁵⁵ KPRP. 2009.02.28. Wystąpienie podczas obchodów 65. rocznicy pacyfikacji Huty Pieniackiej.

⁵⁶ KPRP. 2009.09.01. List Prezydenta z okazji uroczystości upamiętniających 70. rocznicę wybuchu II wojny światowej w Tczewie.

Opór Polaków był nie tylko sprzeciwem wobec obcej hegemonii, lecz – w szerszej perspektywie – był dla Kaczyńskiego obroną człowieczeństwa przez rozprzestrzeniającym się Złem Absolutnym. I choć walcząc z totalitaryzmem na wszystkich frontach II wojny światowej oraz w kraju już po jej zakończeniu, poświęcali swe życie na polach bitewnych, w zbiorowych mogiłach zbrodni ludobójstwa oraz katorżnicach aparatu represji, to dzięki swemu heroizmowi pozostali nieśmiertelnymi bohaterami Świata. Dlatego właśnie prezydent wyżej cenił sobie wierność zasadom niż osiągnięcie sukcesu kosztem zdradzenia ideałów.

Prezydent przypominał, że choć w 1939 r. zabrakło sukcesów w walce z totalitarnymi agresorami, to nie brakowało w niej bohaterstwa, a przede wszystkim godności i honoru. Polacy ulegli, ale jako pierwsi sprzeciwili się nowemu porządkowi świata i stanęli po stronie Dobra, które po sześciu latach zdołało ocalić Świat przed Absolutnym Złem nazizmu, a po półwieczu zrzucić jarzmo komunistycznej niewoli. W czasie uroczystości w Mszczonowie, upamiętniających zwycięstwo 31. Pułku Strzelców Kaniowskich pod dowództwem płk. Wincentego Wnuka, Kaczyński podkreślił, że obowiązkiem współczesnych jest upamiętnić heroizm ofiar totalitarnych reżimów i zrealizować ich testament, budując Polskę i Europę na filarach bezpieczeństwa, solidarności i wzajemnego szacunku wszystkich narodów. Apelowal o świat wolny od terroru i wyzysku, wzywał do pielęgnowania pamięci, by już nigdy więcej nie dopuścić do sytuacji, gdy – choćby przez krótki czas – Zło tryumfowało nad Dobrem⁵⁷.

Jedną z ikon tej uniwersalnej walki Kaczyński pragnął uczynić profesor Elżbietę Zawacką „Zo”, której 13 czerwca 2006 r., awansując ją do stopnia generała, dziękował za wierną służbę Ojczyźnie, postawę patriotyczną i pielęgnowanie nadziei na wolną Polskę⁵⁸. Zaś po jej śmierci, 17 stycznia 2009 r., pisał:

⁵⁷ KPRP. 2007.09.11. Warto pamiętać o historii.

⁵⁸ KPRP. 2006.06.13. Generał Zawacka.

Odeszła jedna z najwybitniejszych Polek XX wieku – wielka patriotka, żołnierz, naukowiec, pedagog, historyk, społecznik. Nie sposób ani wyliczyć, ani przecenić wszystkich jej zasług dla ojczyzny. Legendę Pani Profesor Elżbiety Zawackiej stworzyła zarówno jej pasja w zdobywaniu wiedzy i przekazywaniu jej innym, szerokie horyzonty intelektu, męstwo, energia, stanowczość i samodyscyplina, ale nade wszystko oddanie sprawie najważniejszej – Polsce wolnej, niepodległej i sprawiedliwej. Pani Generał Elżbieta Zawacka dowiodła całym swoim życiem, że w starciu z choćby najsilniejszym i najbardziej znieprawionym przeciwnikiem osobista odwaga, determinacja i wierność wyznawanym ideałom pozwalają zwyciężyć – jeżeli nie w wojnie, to przynajmniej w wielu bitwach. Także w bitwie najważniejszej – o prawdę, honor i człowieczeństwo⁵⁹.

Niezwykłe świadectwo profesor Zawackiej było dla prezydenta symbolicznym świadectwem całej II Rzeczypospolitej, która ukształtowała jej niezłomny charakter. Zbrodnicza napaść z września 1939 r. oznaczała upadek państwa i kres wolności, lecz nie doprowadziła do kresu nadziei Polaków, którzy tak jak legendarna kurierka „Zo”, mimo zmieniających się okoliczności historycznych, kontynuowali swą walkę i cel osiągnęli po półwieczu zniewolenia⁶⁰. Jednakże wraz z hitlerowską i sowiecką napaścią na Polskę kończy się czas święty, a Dobro ulega naporowi potęgi Zła Absolutnego i zostaje zepchnięte do podziemia, w którym narodzi się – tuż po klęsce wrześniowej – polska konspiracja. Zaś obywatele polscy kontynuowali swą walkę u boku innych narodów, przyczyniając się do pierwszej klęski nazistowskich Niemiec w bitwie o Anglię 1940 r., o której na niespełna miesiąc przed tragiczną śmiercią Kaczyński powiedział jako o najważniejszej bitwie lotniczej w dziejach świata⁶¹, czy odnosząc wielce symboliczne zwycię-

⁵⁹ KPRP. 2009.01.17. Prezydent o gen. Zawackiej: Odeszła jedna z najwybitniejszych Polek.

⁶⁰ KPRP. 2007.09.01. Odznaczenia kombatanatów z okazji Dnia Weterana.

⁶¹ KPRP. 2010.03.15. Polska i Wlk. Brytania podwójnymi sojusznikami.

stwo w bitwie pod Monte Cassino, która stanowiła kulminację długiego i bolesnego szlaku, wyklętych później przez władze komunistyczne, żołnierzy Drugiego Korpusu gen. Władysława Andersa⁶².

Fenomen Państwa Podziemnego

Klęska II Rzeczypospolitej i zbrodnicza polityka okupantów, która – jak określił to Kaczyński 26 września 2009 r. w artykule dla „Rzeczypospolitej” – miała na celu wyniszczenie ducha państwowego Polaków i wymordowanie elit narodowych, nie złamały Narodu⁶³. Polscy patrioci, podobni charakterem do wspomnianej powyżej profesor Zawackiej, zaczęli organizować zbrojne podziemie, które pozwoliło kontynuować opór – choć w zmieniającej się formie – trwający kolejne półwiecze⁶⁴.

Prezydent rozumiał konspirację II wojny światowej jako najdoskonalszą formę oporu i realizacji myśli niepodległościowej. Możliwe było to właśnie dzięki kontynuacji przez Państwo Podziemne wartości konstytuujących patriotyzm II Rzeczypospolitej. Jego narracja o polskiej konspiracji wojennej silnie przypomina tym samym narracje wczesnochrześcijańskie, w obu bowiem przetrwanie przekazu zależy od wytrwałości zepchniętych do ukrycia bohaterów, których odwaga wciąż wystawiana jest na próbę przez skrajnie niesprzyjające warunki społeczne i historyczne.

Istnienie Państwa Podziemnego jest fenomenem niezwykłym, choć nieodosobnionym w dziejach Narodu. Odtwarza ono dziedzictwo cyklicznej walki ze zniewoleniem, przywraca czas dawnego oporu trzech wielkich powstań narodowych XVIII i XIX w.: kościuszkowskiego, listopadowego i styczniowego. Lecz równocześnie wyrasta wprost z międzywojennej Polski, kontynuuje jej misję, by po zakończe-

⁶² KPRP. 2009.05.18. Wystąpienie na Monte Cassino.

⁶³ KPRP. 2009.09.26. Prezydent o historii i fenomenie Polskiego Państwa Podziemnego.

⁶⁴ KPRP. 2006.09.01. 67. rocznica wybuchu II wojny światowej.

niu wojny przekazać kolejnym pokoleniom brzemień walki o wolność. W wizji Kaczyńskiego II Rzeczpospolita, odrodzona polska państwowość, była symboliczną matką, która zrodziła trzy kolejne konspiracje przeciwko totalitarnym ideologiom: nazizmowi i komunizmowi. 31 sierpnia 2006 r. w Gdańsku, w czasie obchodów rocznicy podpisania porozumień sierpniowych, prezydent podkreślił, że etos opozycji antykomunistycznej i sama „Solidarność” wyrastają z dziedzictwa Państwa Podziemnego, które nie odniosło zwycięstwa, ale pozostawiło swoim następcom nadzieję, że przyjdzie kiedyś dzień wielkiego sukcesu⁶⁵.

Pragnę podkreślić, że – w mej opinii – dla Kaczyńskiego konspiracja czasu II wojny światowej jest mitem konstytucyjnym antykomunistycznego oporu jego własnego pokolenia. Przywołany powstaniem Państwa Podziemnego narodowy duch walki, ze zmiennym natężeniem, towarzyszył Polakom aż do 1989 r. i upadku komunizmu. Specyficzną międzypokoleniową więź prezydent opisał 3 maja 2008 r., zwracając się do odznaczonych żołnierzy i działaczy opozycji antykomunistycznej. Powiedział wówczas:

starszemu pokoleniu [...] przypadł w udziale obowiązek i zaszczyt walki zbrojnej, jak zawsze wysoce ryzykownej, która często kończyła się śmiercią, na polu bitwy lub w katowniach gestapo, NKWD, czy polskiego UB. Mojemu pokoleniu przypadł zaszczyt walki, ale pokojowej, [...] ale w tamtych czasach tylko ta pokojowa walka miała szanse powodzenia i skończyła się powodzeniem i sukcesem. Ale o wolną Polskę walczyli wszyscy i wszystkim się należy hołd⁶⁶.

Z kolei 26 września 2009 r., w 70. rocznicę powołania Polskiego Państwa Podziemnego, na łamach „Super Expressu” Kaczyński podkreślił, że:

⁶⁵ KPRP. 2006.08.31. Dzisiaj mamy dzień zwycięzców.

⁶⁶ KPRP. 2008.05.03. Trzeba podejmować decyzje dobre dla naszej Ojczyzny.

nawet w najczarniejszej godzinie okupacji potrafiłmy się zorganizować i działać dla dobra wspólnego. Polacy okazali swe ponadprzeciętne zdolności i hart ducha. Armia Krajowa była najlepiej zorganizowaną i największą armią podziemną w okupowanej Europie. [...] Polska Podziemna to nie tylko tajne struktury administracji wojskowej i cywilnej. To także, a może przede wszystkim, ogół obywateli. Nie mówiło się wtedy o patriotyzmie, słowa zastępowały czyny. Każdy na swój sposób walczył o wolną Polskę. Zarówno ten, który wysadzał niemiecki pociąg w powietrze, jak i ten, który prznosił grypsy na Pawiak. Ten, który kilka lat walczył w lesie, jak i ten, który na jedną noc ukrył żydowską rodzinę. Polskie Państwo Podziemne stało się lekcją zachowań obywatelskich. [...] Bohaterowie Polskiego Państwa Podziemnego – dla nowego reżimu „zaplute karły reakcji” – zapełnili więzienia i łagry, ginęli mordowani w kazamatach UB i NKWD. Polskie Państwo Podziemne to jedna z najbardziej chlubnych kart w najnowszej historii Polski, ale też wielki wkład w walkę o wolność całej Europy. To kontynuacja naszej tradycji walki o niepodległość. [...] Dołożmy wszelkich starań, by ten fenomen, niestety mało znany na świecie i często niedoceniany w kraju, zajął należne mu miejsce w naszej pamięci⁶⁷.

Niezwykłość fenomenu polskiej konspiracji ukazuje sprawność przeprowadzenia akcji „Burza” i heroiczny powstańczy zryw Warszawy w 1944 r., które raz jeszcze potrafiły tchnąć nadzieję i zmobilizować wyczerpane wysiłkiem wojennym społeczeństwo⁶⁸. Zdolność niepodległościowego Podziemia do kontynuowania walki w pięć lat po rozpoczęciu wojny Kaczyński uznaje za niezwykły powód do dumy, jako dowód na wielkość Narodu Polskiego⁶⁹.

⁶⁷ KPRP. 2009.09.26. Polskie Państwo Podziemne stało się lekcją zachowań obywatelskich.

⁶⁸ KPRP. 2009.09.26. Prezydent o historii i fenomenie Polskiego Państwa Podziemnego

⁶⁹ KPRP. 2009.09.27. 70. rocznica Polskiego Państwa Podziemnego.

Wojenny opór Polaków był bohaterским sprzeciwem wobec ekspansji totalitaryzmu, wobec negacji wartości chrześcijańskich i okupioną tragiczną ofiarą milionów obywateli walką w obronie człowieczeństwa z urzeczywistnieniem Zła Absolutnego. Demoniczni okupanci pragnęli złamać polskie społeczeństwo ogromem ludobójczych zbrodni, lecz – jak podkreślił prezydent w swym wystąpieniu na obchodach 70. rocznicy wybuch II wojny światowej – nie byli zdolni, by zdusić w nim umiłowanie prawdy i międzyludzką solidarność⁷⁰. I jak zauważył Kaczyński tego samego dnia na Westerplatte, Polacy w starciu z nazizmem i komunizmem zdołali zachować jeszcze jedno: honor⁷¹.

Jednakże wszystko to nie dało powojennej Polsce wolności. W liście z 13 września 2006 r., w którym prezydent przypominał skomplikowane losy żołnierzy Podziemia, napisał, że ich:

powojenne życiorysy [...] naznaczone zostały oporem przed drugim, sowieckim okupantem, który miał czelność nazywać siebie wyzwolicielem Polski, a także często wyrokami więzienia, długoletnią emigracyjną tułaczką, zepchnięciem na margines życia społecznego. Nie wolno nam zapomnieć, że zasługi żołnierzy Państwa Podziemnego i Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie [...] przez wiele lat stanowiły powód brutalnych represji i uciążliwych szykan ze strony komunistycznego aparatu bezpieczeństwa. Jestem przekonany, że wszystkie te wydarzenia zostaną przechowane w zbiorowej pamięci naszego Narodu, stanowiąc wzorzec patriotyzmu i poświęcenia dla rodzinnej ziemi i lokalnej społeczności, a zarazem dla całej naszej ojczyzny⁷².

Kaczyński odnosił się do bohaterów walki konspiracyjnej z najwyższym szacunkiem i uznaniem. Pisząc do uczestników uroczystości rocznicowych partyzanckiej bitwy pod Osuchami, zaznaczył, że świadectwo żołnierzy Podziemia powinno stanowić wzorzec patrio-

⁷⁰ KPRP. 2009.09.01. Przemówienie Prezydenta na obchodach 70. rocznicy wybuchu II wojny światowej

⁷¹ KPRP. 2009.09.01. Przemówienie prezydenta na Westerplatte.

⁷² KPRP. 2006.09.13. Hołd dla cichociemnych.

tyzmu dla kolejnych pokoleń Polaków i na trwałe musi być wpisane w narodową tradycję oraz pamięć Przeszłości⁷³. Dlatego, że to oni jako pierwsi stanęli z bronią w ręku na drodze szaleństwa Absolutnego Zła hitleryzmu i przyczynili się do ostatecznego zwycięstwa nad nim⁷⁴. I dlatego, że pomimo odwagi i poświęcenia na ich życie czyhało niebezpieczeństwo nie tylko ze strony niemieckiego okupanta, lecz i ich sowieckich „sojuszników” w walce z III Rzeszą⁷⁵.

Prezydent wierzył, że upadek Państwa Podziemnego oraz emigracja czy eksterminacja jego przywódców nie oznaczały końca walki o wolność. Tak jak wraz z upadkiem insurekcji kościuszkowskiej nie zginęła wiara w odrodzenie Rzeczypospolitej, tak samo kres pierwszej konspiracji nie zabił nadziei na tryumf nad totalitaryzmem. Cykl walki trwał dalej. Dziedzictwo podziemnej Armii Krajowej i innych formacji niepodległościowych daje początek – już znacznie mniej licznej – konspiracyjnej walce z sowieckim zniewoleniem, które zaś inspirowało kolejne antykomunistyczne zrywy w czasach Polski Ludowej. Jak wspominałem wcześniej, w ujęciu Kaczyńskiego opór jest kwestią nie tyle wyboru poszczególnych generacji, co raczej kontraktu międzypokoleniowego, i tak samo przemiany 1989 r. są nie tylko sukcesem pokolenia „Solidarności”, lecz wspólnym dziełem wszystkich patriotów, którzy przez pięćdziesiąt lat walczyli o niepodległą i wolną Polskę.

Żołnierze Wyklęci

Prezydent wielokrotnie podkreślał, że II wojna światowa, choć zakończona zwycięstwem nad nazistowskimi Niemcami, nie zakończyła się wyzwoleniem Polski. Sowieckie zniewolenie, które przy aprobacie zachodnich mocarstw – a przynajmniej przy braku ich sprzeciwu

⁷³ KPRP. 2007.06.24. Uroczystości rocznicowe w Osuchach.

⁷⁴ KPRP. 2007.09.11. Warto pamiętać o historii.

⁷⁵ KPRP. 2009.09.20. List prezydenta na uroczystościach mordu w Trzebusce.

– przybrało formę narzuconej i represyjnej władzy komunistycznej. Szczególnie tragicznie naznaczyła ona losy, kontynuującej misję Państwa Podziemnego i realizującej jej Testament, drugiej konspiracji.

Kaczyński w swej koncepcji polityki pamięci niezwykle ważne miejsce przeznaczył właśnie pielęgnowaniu świadectwa Żołnierzy Wyklętych, bohaterów represjonowanych przez stalinowski aparat bezpieczeństwa Polski Ludowej. Właśnie tej idei służyć miało odznaczenie 11 listopada 2006 r. Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski Danuty Siedzikówny „Inki”⁷⁶, 11 listopada 2007 r. Krzyżem Wielkim Orderu Odrodzenia Polski Kazimierza Kamieńskiego „Huzara”, Władysława Łukasiuka „Młota” i Zygmunta Szendzielarza „Łupaszki”⁷⁷, 5 marca 2008 r. Orderem Odrodzenia Polski żołnierzy oddziału Hieronima Dekutowskiego „Zapory”⁷⁸ oraz upamiętnienie w kwietniu 2008 r. rzyzkownej akcji rozbicia Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Puławach, przeprowadzonej przez oddział Mariana Bernaciaka „Orlika”⁷⁹, czy działań mazowieckich partyzantów: Jana Kmiołka, Zygmunta Dąbkowskiego, Stanisława Łaneckiego, Władysława Grudzińskiego i Mariana Czajkowskiego⁸⁰. Ich wszystkich prezydent pragnął na trwałe wpisać w panteon polskich bohaterów narodowych.

W czasie uroczystości 11 listopada 2007 r., podczas której pośmiertnie odznaczani zostali wymienieni powyżej bohaterowie drugiej konspiracji, Kaczyński mówił:

Dziś wśród tych, którzy uzyskali najwyższe odznaczenia [...] jest wielu „żołnierzy wyklętych” – żołnierzy drugiej konspiracji. Tych, którzy w warunkach beznadziejnych toczyli walkę po roku

⁷⁶ KPRP. 2007.01.23. „Inka” odznaczona przez Prezydenta Lecha Kaczyńskiego.

⁷⁷ KPRP. 2007.11.11. Polityka budowania prawdziwych autorytetów.

⁷⁸ KPRP. 2008.03.05. Ordery dla „Żołnierzy Wyklętych” Lubelszczyzny.

⁷⁹ KPRP. 2008.04.27. List Prezydenta RP z okazji 63. rocznicy rozbicia Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego.

⁸⁰ KPRP. 2009.10.29. List prezydenta na odsłonięciu pomnika w Wyszkowie.

1945, często po lata 50. Byli oni zapomniani w sposób szczególny – o żołnierzach pierwszej konspiracji, choć często fałszywie, ale mówić było wolno. Druga konspiracja była, aż w istocie po kres Polski Ludowej, w sensie pamięci, zapomniana. [...] I tak przez ponad czterdzieści lat. Dlatego też musimy dziś na nich skupić uwagę szczególnie, także i dlatego, że pierwsze lata III Rzeczypospolitej także dziwnie omijały ten okres. Omijały w imię niesłusznych interesów, pojednania z tymi, którzy w tamtych czasach walczyli, często aktywnie, po drugiej stronie. Pojednanie narodowe jest rzeczą słuszną, ale musi być oparte o sprawiedliwość, o sprawiedliwe wymierzenie tego, kto ma zasługi a kto ma winy, za które co najmniej powinien przeprosić, jeśli nie odpokutować⁸¹

Zwracając uwagę na tragiczne i poniekąd zapomniane przez Naród losy polskich patriotów sprzeciwiających się narzuconemu dyktatowi komunistycznemu, prezydent pragnął nie tylko złożyć hołd ich bohaterkiej walce i wierności zasadom, lecz zarazem manifestował swą wiarę, że ich niezłomność powinna konstytuować tożsamość polską. Równocześnie okazywał swój negatywny stosunek do formy pojednania między opozycją a komunistami, jakie dokonało się po przełomie Okrągłego Stołu, a które wiązało się z zatarciem pamięci o zbrodniach i represjach popełnionych przez reżim w przeciągu 45 lat władzy ludowej.

W losie opozycjonistów widział romantyczny heroizm i odwagę ludzi, których brutalna historia Europy zgmiotła swymi bezwzględnyimi trybami. W ujęciu Kaczyńskiego to właśnie ich dramatyczne poświęcenie wychowało kolejne pokolenie – już pokojowych – konspiratorów, którzy świadomi tragedii swych poprzedników wyrzekli się walki zbrojnej z potężnym i demonicznym reżimem. Równocześnie ich los udowodnił, że walka z dehumanizacją totalitaryzmu nie skończyła się wraz z upadkiem nazistowskiego Berlina czy kapitulacją militarystycznej Japonii, lecz trwała aż do upadku Związku Sowieckiego⁸².

⁸¹ KPRP. 2007.11.11. Polityka budowania prawdziwych autorytetów.

⁸² KPRP. 2008.08.30. Świadomość historyczna jest nam niezwykle potrzebna.

Na krótko przed swą tragiczną śmiercią prezydent, występując z inicjatywą ustawodawczą o ustanowienie 1 marca jako Narodowego Dnia Pamięci „Żołnierzy Wyklętych”, uzasadniał swoją propozycję, pisząc, że:

powojenne Polskie Powstanie Antykomunistyczne było pierwszym odruchem samoobrony społeczeństwa polskiego przeciwko sowieckiej agresji i narzuconym siłą władzom komunistycznym. Było też przykładem najliczniejszej konspiracji zbrojnej w skali europejskiej, obejmującym teren całej Polski, w tym także utracone na rzecz Związku Sowieckiego – Kresy Wschodnie. [...] Pomimo braku jednolitego dowództwa oraz świadomego samoograniczenia działań wyłącznie do wymiaru samoobrony, działania zbrojne [...] bardzo szybko objęły cały kraj. Działające wówczas liczne oddziały partyzanckie, dowodzone w większości przez żołnierzy Polskiego Państwa Podziemnego, dawały schronienie ściganym przez komunistyczny aparat represji byłym żołnierzom AK i innych organizacji niepodległościowych. Dawały otuchę społeczeństwu, zaspokajając jego elementarną potrzebę sprawiedliwości. Pomimo niekorzystnej dla Polski sytuacji geopolitycznej – nie dającej nadziei na możliwość zmiany reżimu komunistycznego w Kraju, „Żołnierze Wyklęci” pozostali wierni w służbie niepodległemu Państwu Polskiemu, dając świadectwo nieugiętej postawy i krwi w setkach bitew i kazamatach katowni komunistycznego aparatu bezpieczeństwa, [...] pozostając dla wielu środowisk opozycji demokratycznej wzorem postawy obywatelskiej⁸³.

Obok przywrócenia Żołnierzom Wyklętym należytego miejsca w historii Polski Kaczyński widział swoją rolę w przywracaniu właściwego stanu rzeczy, w którym kat nie stoi ponad ofiarą – jak określił to prezydent w artykule opublikowanym 7 lutego 2009 r. w „Super Expressie” – a więc społecznym piętnowaniu zbrodniarzy komunistycznych. Dumą napawało go uczestniczenie w likwidacji emerytalnych przywilejów funkcjonariuszy organów bezpieczeństwa Polski Ludowej,

⁸³ KPRP. 2010.03.01. Inicjatywa Prezydenta: Narodowy Dzień Pamięci „Żołnierzy Wyklętych”.

której wcześniej sprzeciwiali się tak Lech Wałęsa, jak i Aleksander Kwaśniewski⁸⁴. Odbierał również państwowe odznaczenia komunistycznym oprawcom: 26 lipca 2006 r. Wincentemu Romanowskiemu⁸⁵, 18 sierpnia 2006 r. ponownie Romanowskiemu i stalinowskiej prokurator Helenie Wolińskiej-Brus⁸⁶ czy 18 października 2006 r. „Katowi Zamojszczyzny” Mieczysławowi Wybrańcowi⁸⁷.

Sprawiedliwość była dla Kaczyńskiego fundamentem, na którym pragnął budować nowoczesną i silną Polskę. Bez niej i bez godnego uczczenia bohaterów walki o wolność nie widział możliwości stworzenia państwa, które zdolne będzie odtworzyć czas święty międzywojnia. Wierzył, że przywracając pamięć o Żołnierzach Wyklętych, przybliży Polaków do zrealizowania idei kontraktu międzypokoleniowego, tak jak zdołały dokonać tego trzy pokolenia konspiracji kontynuujące cykliczność narodowej walki o wolność. Uznając samego siebie i – szerzej – uczestników karnawału „Solidarności” za spadkobierców pierwszej i drugiej konspiracji, pragnął wpisać ich heroizm w treść polskiej tożsamości narodowej.

* * *

W swych narracjach Lech Kaczyński opowiada historię pierwszej połowy XX w. jako dzieje odrodzenia niepodległej państwowości i upragnionej wolności, a następnie jej tragiczny upadek, który przyniesie Polakom półwiecze totalitarnego: nazistowskiego i komunistycznego zniewolenia. Monumentalny mit II Rzeczypospolitej dowodzi siły i skuteczności państwa, które zrodziło się ze wspólnego wysiłku i poświęcenia całego społeczeństwa, które odrzuciwszy internacjona-

⁸⁴ KPRP. 2009.02.07. Prezydent w „Super Expressie”.

⁸⁵ KPRP. 2006.06.26. Pozbawienie Krzyża Srebrnego Orderu Wojennego *Virtuti Militari*.

⁸⁶ KPRP. 2006.08.18. Postanowienia Prezydenta RP o pozbawieniu odznaczeń.

⁸⁷ KPRP. 2006.10.18. Postanowienie Prezydenta RP o pozbawieniu ordery.

listyczną propagandę bolszewizmu potrafiło obronić niepodległość w 1920 r. Lecz niemal dwie dekady później było już bezsilne – i mimo powracającego heroizmu – nie zdołało odeprzeć zbrodniczej napaści hitlerowskich Niemiec i sowieckiej Rosji, dwóch XX-wiecznych form urzeczywistnienia Absolutnego Zła.

Zniszczenie przez demoniczne siły idealnego świata międzywojennej Polski nie zdołało jednak zatrzeć pamięci o nim i wartości, które II Rzeczpospolita wpoila swoim obywatelom. Choć sam Praczas uległ zagładzie, to przetrwał napisany na nowo patriotyzm, który pozwolił stworzyć Polskie Państwo Podziemne i kontynuować walkę także po zakończeniu II wojny światowej. Pierwsze dwie konspiracje stanowią dla Kaczyńskiego dowód na moralne zwycięstwo międzywojennej Polski, która choć niepozbawiona słabości, pokazała, że nawet w obliczu najstraszniejszego terroru swoją postawą obronić można swe człowieczeństwo.

Okres dwudziestolecia międzywojennego i II wojny światowej był – w mej opinii – konstytucją systemu wartości prezydenta. Jego koncepcja polityczna inspirowana była tak doświadczeniem twórców i przywódców II Rzeczypospolitej (w szczególności heroiczną postacią Józefa Piłsudskiego), jak i tragicznym doświadczeniem dwóch konspiracji Państwa Podziemnego i Żołnierzy Wyklętych. Upamiętnianie bohaterów owych czasów było dla Kaczyńskiego nie tylko podstawą dziejowej sprawiedliwości, lecz i sposobem na udowodnienie ciągłości walki o wolność, wplecionej w losy Narodu Polskiego.

Narracje niedokończone

Przygotowując niniejszą książkę, pragnąłem zrealizować jeden cel: zaprezentować prezydenta Lecha Kaczyńskiego w sposób możliwie najbardziej wiarygodny. Starałem się pisać tak, by ukazać jego światopogląd, koncepcję polityczną, a przede wszystkim wartości, którymi się kierował i narracje, które opowiadał. I mam szczerą nadzieję, że mi się to udało – liczę, że była to lektura interesująca i wartościowa, pokazująca prezydenta z różnych stron, lecz z wielu takich, z których nie można było dostrzec w debacie publicznej.

Uczciwie muszę jednak przyznać, że jednego tej książce niewątpliwie brakuje – nie ma w niej zakończenia. Bo być moim zdaniem nie może. Podsumowując każdy z rozdziałów, starałem się wyszczególnić kluczowe aspekty konkretnych narracji, ich znaczenie oraz miejsce, jakie zajmowały w całokształcie koncepcji politycznej prezydenta. Bezzasadne byłoby teraz powielanie tego, a nie sposób napisać wiarygodne podsumowanie prezydentury, która tak naprawdę była misją niedokończoną i tragicznie przerwana.

Od początku dziwiły mnie próby uczynienia z niewypowiedzianego przemówienia, które Kaczyński przygotował do wygłoszenia w katyńskim lesie, prezydenckiego testamentu. Były to starania w gruncie rzeczy niedorzeczne, gdyż niejako opierały się na irracjonalnym założeniu, że nim wsiadł na Okęciu do pechowego tupolewa, już wiedział, że na smoleńskim lotnisku wojskowym nie wylądaje. Nie wiedział. I co więcej, tak mi się wydaje, nie brał tego nawet pod uwagę, pisząc szkic swego wystąpienia.

Kaczyński nie pozostawił po sobie jednolitego testamentu politycznego. Jego kadencja trwać miała jeszcze przez ponad pół roku, wielce prawdopodobne było, że spróbuje przekonać wyborców, by kolejny raz powierzyli mu urząd Prezydenta Rzeczypospolitej. Zapewne bardziej

niż swym politycznym testamentem przejmował się nieuchronnymi trudami walki w czasie kampanii, co do której brutalności musiał być przekonany. Tak więc owo niewypowiedziane przemówienie bardziej niż ostatnią wolą prezydenta było elementem zajmowania jak najlepszej pozycji przed zbliżającą się nieuchronnie ciężką walką o każdy głos czy – ewentualnie – instrumentem budowania nieco odmienionego wizerunku. W żadnym wypadku nie testamentem.

I nie można się temu dziwić. Pomimo powtarzających się insynuacji Janusza Palikota Kaczyński nie narzekał na problemy zdrowotne, choć nie lubiany przez media liczył, że tak jak w 2005 r. zdolny jest sprawić wyborczą niespodziankę, a nawet gdyby przegrał, zawsze mógł powrócić do szeregów Prawa i Sprawiedliwości, co więcej, liczył, że propagowane przez niego projekty uda mu się kontynuować, choć w wyniku wyborczych werdyktów bądź konstytucyjnych uwarunkowań ubywało mu międzynarodowych sojuszników. Bez cienia wątpliwości mogę jednak zaryzykować stwierdzenie, że nie oceniał, że jego kariera polityczna dobiega końca. Dlatego właśnie sam nie czynił jakichkolwiek podsumowań – wiedział, że czas rozliczenia prezydentury i tak przyjdzie w czasie zbliżającej się kampanii prezydenckiej.

Stąd właśnie bierze się problem z zakończeniem tej książki. Mógłbym raz jeszcze powtórzyć, jak wielką wagę przykładał do moralności w polityce, jak dopominał się o godność człowieka, pamięć przeszłości, patriotyzm, sprawiedliwość, solidarność, suwerenność i wolność. Mógłbym raz jeszcze wymieniać bohaterów, których stawiał za przykład odwagi i wzór dla kolejnych pokoleń. Wreszcie mógłbym raz jeszcze przywoływać jego najważniejsze wystąpienia, jak choćby te wygłoszone późnym latem 2009 r., na wiecu w Tbilisi i na Westerplatte, w czasie obchodów 70. rocznicy wybuchu II wojny światowej. A jednak wolę napisać, zgodnie ze swymi przekonaniem, że narracje Kaczyńskiego są opowieściami niedokończonymi.

Brakuje im tych ostatnich zdań, które wypowiedziałyby przez swe ostatnie pół roku prezydenckiej kadencji, bądź – choć to mało prawdopodobne – wypowiadałyby przez kolejne pięć lat sprawowania urzędu.

W czasie swej prezydentury Kaczyński powiedział wiele. I bez względu na sympatie polityczne należy podkreślić, że zwracał uwagę na wiele niezwykle ważnych dla Polski spraw, że podejmował tematy, które inni polscy politycy szeroko omijali, obawiając się ich kontrowersyjności. Ponadto czynił to z umiarem i wrażliwością na drugiego człowieka. Być może dlatego nie sprawdzał się jako przywódca w czasie permanentnego, brutalnego i bezwzględniego konfliktu politycznego między Prawem i Sprawiedliwością a Platformą Obywatelską. Lecz rzetelnie wywiązywał się ze swoich obowiązków prezydenta regionalnego lidera i państwa pragnącego odgrywać ważną rolę w zjednoczonej Europie.

Lech Kaczyński nie był pozbawiony wad, jak chcą go widzieć dziś jego zwolennicy. Ale nie był również pozbawiony unikalnych zalet, których odmawiali mu i – wciąż odmawiają – jego przeciwnicy. Pozwolę sobie napisać, że był – w ostatecznym rozrachunku – politykiem potrzebnym i pożytecznym. Jak mało który z polskich przywódców zrobił tak wiele dobrego dla współpracy środkowoeuropejskiej i nawet jeśli jego próby pojednania z Litwinami i Ukraińcami nie zakończyły się oczekiwanym efektem, to nie sposób odmówić mu, że na te kroki, które wykonał, nie zdecydował się nikt inny. Wiele pożytku przyniosła jego postawa dla budowania sojuszniczych relacji z Izraelem, a jego walka ze stereotypem Polaka antysemitę nie powinna nigdy zostać zapomniana. Dla Gruzinów stał się bohaterem narodowym, który walczył o ich wolność w czasie, gdy przywódcy wielu potężniejszych państw milczeli. Dla amerykańskich neokonserwatystów stał się przykładem uczciwego i wiarygodnego sojusznika.

W niniejszej książce parokrotnie stawiałem sobie pytanie, czy Kaczyński jako polityk odniósł sukces. Patrząc na jego biografię i liczne funkcje, które pełnił, można powiedzieć, że na pewno był politykiem spełnionym, takim, który potrafił zjednywać sobie sympatię wyborców. Czy był jednak politykiem zwycięskim? I tu skłonny jestem odpowiedzieć, że nie był.

Choć na świecie bywa wspomniany z sentymentem, to w Polsce stał się obiektem zacieklej ataków, a wydarzenia, jakie miały miejsce wo-

kół upamiętnienia ofiar katastrofy smoleńskiej, pokazały, że pamięć o nim – jako zjawisko społeczne – stała się nośnikiem spiskowych teorii i postawy antypaństwowej. Dokładnie tak, pamięć o człowieku, który twierdził, że nowoczesny patriotyzm powinien być rozumiany jako wierna służba swej Ojczyźnie, stała się elementem podważania legitymizacji demokratycznie wybranych władz!

Zapytać można, gdzie obecnie jest miejsce narracji Lecha Kaczyńskiego i niestety należy odpowiedzieć, że nigdzie. Współczesne Prawo i Sprawiedliwość niewiele ma wspólnego z wizją prezydenta, wręcz przeciwnie, coraz wyraźniej czerpie z potępianej przez niego tradycji endeckiej, którą oskarżał o szerzenie wśród Polaków antysemityzmu i nietolerancji oraz o fetyszyzowanie genetycznego wyznacznika polskości. Rząd Donalda Tuska pozostaje – tak jak za życia prezydenta – wierny całkiem innym ideom i nawet jeśli minister Radosław Sikorski przywołuje wystąpienie Lech Kaczyńskiego na berlińskim Uniwersytecie Humboldta, to nie czyni tego przez szacunek dla politycznej wizji tragicznie zmarłego polityka, lecz by pozbawić opozycję prawa do krytyki swej koncepcji priorytetów polskiej dyplomacji.

Łatwo zweryfikować, co pozostało z myśli Kaczyńskiego, stawiając kilka prostych pytań, opierających się na wnioskach z poszczególnych rozdziałów niniejszej książki. Jak wygląda dzisiejsza polityka orderowa i poszukiwanie zapomnianych bohaterów walki o wolność? Czym jest obecnie etos „Solidarności” i czy jakkolwiek wpływa na priorytety polskiego państwa? Jakiej Unii Europejskiej pragnie Polska i jakie widzi granice jej rozszerzenia? Co stało się z sojuszem ze Stanami Zjednoczonymi? Jak realizowana jest polityka bezpieczeństwa energetycznego?

Można postawić kolejne pytania: co z naszym patriotyzmem, co z solidarnością między narodami, co z pamięcią i sprawiedliwością jako filarami pojednania? I na żadne z tych pytań odpowiedź nie będzie wskazywała, że wizja Kaczyńskiego jest współcześnie realizowana. Pozostało po nim jedynie Muzeum Powstania Warszawskiego, pomnik, który sam sobie zbudował.

Bibliografia **w porządku chronologicznym**

Archiwum Kancelarii Prezydenta RP **<http://www.prezydent.pl/archiwum>**

- KPRP. 2005.12.23. Przyjęcie przez Prezydenta RP Zwierzchnictwa nad Siłami Zbrojnymi RP.
- KPRP. 2005.12.23. Udział Prezydenta RP w Mszy Świętej i w uroczystości przekazania insygniów Kawalera Orderu Orła Białego i Krzyża Wielkiego Orderu Odrodzenia Polski.
- KPRP. 2005.12.23. Uroczystość zaprzysiężenia Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego przed Zgromadzeniem Narodowym.
- KPRP. 2006.01.10. Noworoczne spotkanie Prezydenta RP z Korpusem Dyplomatycznym.
- KPRP. 2006.01.24. Prezydent RP wręczył nominację na stopień generała dywizji.
- KPRP. 2006.01.26. Udział przedstawiciela Prezydenta RP w obchodach Dnia Pamięci Holocaustu.
- KPRP. 2006.02.22. Spotkanie Prezydenta RP z ambasadorami państw członkowskich Unii Europejskiej oraz krajów kandydujących do UE.
- KPRP. 2006.03.08. Wizyta Prezydenta RP w Republice Federalnej Niemiec.
- KPRP. 2006.03.13. Prezydent RP Lech Kaczyński z Małżonką złożył oficjalną wizytę w Republice Litewskiej.
- KPRP. 2006.03.31. Spotkanie RP z Ambasadorami.
- KPRP. 2006.04.28. Prezydent RP Lech Kaczyński w wypowiedzi dla PAP ocenia 2 lata członkostwa Polski w Unii Europejskiej.
- KPRP. 2006.05.02. Czy umiemy być patriotami w czasie pokoju? Wy-

- powieź Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Lecha Kaczyńskiego dla „Dziennika”.
- KPRP. 2006.05.03. Prezydent RP wręczył odznaczenia państwowe w dniu Święta Narodowego 3 Maja.
- KPRP. 2006.05.03. Udział Prezydenta RP w uroczystościach w dniu Święta Narodowego 3 Maja.
- KPRP. 2006.05.06. Prezydent RP o kierunkach polskiej polityki międzynarodowej.
- KPRP. 2006.05.13. Polsko-ukraiński gest pojednania.
- KPRP. 2006.05.18. Wizyta Prezydenta Republiki Federalnej Niemiec z Małżonką.
- KPRP. 2006.05.19. Prezydent RP wziął udział w Szczycie Prezydentów Europy Środkowej.
- KPRP. 2006.05.25. Przesłanie pamięci, pojednania i pokoju.
- KPRP. 2006.05.29. Żadne akty o charakterze antysemickim nie będą w Polsce tolerowane.
- KPRP. 2006.06.13. Generał Zawacka.
- KPRP. 2006.06.21. Ku czci tych, którzy w latach wojny wykazali odwagę najwyższą.
- KPRP. 2006.06.25. Dzisiejsza, wolna Polska będzie pamiętać o tych, którzy za nią walczyli.
- KPRP. 2006.06.25. Potrzebujemy dzisiaj nowej, Solidarnej Umowy Społecznej, w której określimy kształt nowej Polski.
- KPRP. 2006.06.26. Pozbawienie Krzyża Srebrnego Orderu Wojennego *Virtuti Militari*.
- KPRP. 2006.06.28. Poznańskie powstanie nie poszło na marne.
- KPRP. 2006.07.04. Wolna i demokratyczna Polska nie boi się dyskusji o przeszłości.
- KPRP. 2006.07.30. Hołd obrońcom godności Narodu.
- KPRP. 2006.07.31. W walce o wartości najwyższe, o wolną Polskę.
- KPRP. 2006.08.02. Spotkanie Prezydenta RP z Prezydentem Gruzji.
- KPRP. 2006.08.15. Uroczystości na Placu Piłsudskiego z okazji Święta Wojska Polskiego.

- KPRP. 2006.08.17. Na pamięć naszą i potomnych zasłużył.
- KPRP. 2006.08.18. Postanowienia Prezydenta RP o pozbawieniu odznaczeń.
- KPRP. 2006.08.31. Dzisiaj mamy dzień zwycięzców.
- KPRP. 2006.08.31. O Porozumieniach Sierpniowych.
- KPRP. 2006.09.01. 67. rocznica wybuchu II wojny światowej.
- KPRP. 2006.09.05. Chcemy wspólnie rozwiązywać problemy i umacniać współpracę.
- KPRP. 2006.09.05. Wizyta Prezydenta RP na Litwie.
- KPRP. 2006.09.08. Kulturalna ziemia obiecana.
- KPRP. 2006.09.11. Drugi dzień wizyty Prezydenta RP w Izraelu.
- KPRP. 2006.09.12. Prezydent RP w Yad Vashem.
- KPRP. 2006.09.13. Hołd dla cichociemnych.
- KPRP. 2006.09.16. Reformy muszą być skierowane na człowieka.
- KPRP. 2006.09.18. Będę mówił o wartości, jaką jest solidarność.
- KPRP. 2006.09.19. Reformy muszą być skierowane na człowieka.
- KPRP. 2006.09.23. „Spotkanie po latach” – uroczystości z okazji 30-lecia KOR w Pałacu Prezydenckim.
- KPRP. 2006.09.27. Nie wolno relatywizować zbrodni.
- KPRP. 2006.09.28. Solidarność walczyła o prawdę.
- KPRP. 2006.10.05. Chcemy poprawy wzajemnych stosunków.
- KPRP. 2006.10.05. Wspólne stanowisko prezydentów Polski, Litwy i Ukrainy.
- KPRP. 2006.10.14. Polska aktywnie włączy się w prace nad Traktatem Europejskim.
- KPRP. 2006.10.17. Wyjątkowe bohaterstwo.
- KPRP. 2006.10.18. Postanowienie Prezydenta RP o pozbawieniu orderów.
- KPRP. 2006.10.20. Drugi dzień wizyty w Finlandii.
- KPRP. 2006.11.05. Spotkanie prezydentów w Wilnie.
- KPRP. 2006.11.11. Jesteśmy narodem, który ze swoim losem nigdy się nie pogodził.

- KPRP. 2006.11.11. Niezależnie od różnic politycznych powinniśmy potrafić się porozumieć.
- KPRP. 2006.11.11. Ordery dla zasłużonych.
- KPRP. 2006.11.29. Ważny krok naprzód.
- KPRP. 2006.12.13. Nawet w świetle komunistycznego prawa stan wojenny był nielegalny.
- KPRP. 2006.12.13. Udział Prezydenta RP w uroczystym spotkaniu w Sejmie.
- KPRP. 2006.12.13. Wolna Polska to nasz olbrzymi sukces.
- KPRP. 2006.12.17. Rocznica Wydarzeń Grudnia 1970 r.
- KPRP. 2007.01.13. Specjalny list Prezydenta RP do Narodu Litewskiego.
- KPRP. 2007.01.16. Noworoczne spotkanie z Korpusem Dyplomatycznym.
- KPRP. 2007.01.23. „Inka” odznaczona przez Prezydenta Lecha Kaczyńskiego.
- KPRP. 2007.01.23. Pierwszy dzień wizyty Prezydenta RP w Turcji.
- KPRP. 2007.01.24. Prezydent RP w Stambule.
- KPRP. 2007.01.27. 62. rocznica wyzwolenia KL Auschwitz.
- KPRP. 2007.01.28. Obchody Międzynarodowego Dnia Pamięci o Holokauście.
- KPRP. 2007.02.02. Wizyta Prezydenta RP w Rumunii.
- KPRP. 2007.02.16. Konferencja prasowa Prezydenta RP w sprawie raportu Przewodniczącego Komisji Weryfikacyjnej.
- KPRP. 2007.02.18. Prezydent RP przybył do Irlandii.
- KPRP. 2007.03.12. Poprawiliśmy nasze możliwości.
- KPRP. 2007.03.14. Irenę Sendlerową należy traktować jako wielką bohaterkę.
- KPRP. 2007.03.19. Prezydent RP odznaczył uczestników Wydarzeń Bydgoskich i Porozumień Ustrzycko-Rzeszowskich.
- KPRP. 2007.03.22. Wizyta prezydenta Węgier w Polsce.
- KPRP. 2007.04.10. Nieformalne Spotkanie Ośmiu Prezydentów.
- KPRP. 2007.04.18. Wierzyłem, że wygramy.

- KPRP. 2007.04.23. Wizyta oficjalna Prezydenta Islamskiej Republiki Pakistanu w Polsce.
- KPRP. 2007.05.10. Wizyta Prezydenta Gruzji w Polsce.
- KPRP. 2007.05.11. Wspólna Deklaracja Prezydentów
- KPRP. 2007.05.15. Problem lustracji musi być rozwiązany.
- KPRP. 2007.05.19. Obchody 30. rocznicy utworzenia Studenckiego Komitetu Solidarności.
- KPRP. 2007.05.25. Udział Prezydenta RP w Szczycie w Brnie.
- KPRP. 2007.06.15. Odznaczenia w 25. rocznicę powstania „Solidarności Walczącej”.
- KPRP. 2007.06.15. Prezydent RP gościem VII Zjazdu Gnieźnieńskiego.
- KPRP. 2007.06.19. Prezydent RP gościem specjalnym szczytu GUAM w Baku.
- KPRP. 2007.06.21. Prezydent wziął udział w posiedzeniu Rady Europejskiej.
- KPRP. 2007.06.23. Wykuwamy nową świadomość i porozumienie.
- KPRP. 2007.06.24. Uroczystości rocznicowe w Osuchach.
- KPRP. 2007.06.26. Dziewięćset lat wspólnej historii.
- KPRP. 2007.07.15. Prezydent RP w Stanach Zjednoczonych.
- KPRP. 2007.07.17. Drugi dzień wizyty Prezydenta RP w USA.
- KPRP. 2007.07.29. Wolna Polska jest najwyższą wartością.
- KPRP. 2007.07.31. Przywrócić Europie pamięć o Powstaniu.
- KPRP. 2007.08.15. Udział Prezydenta RP w obchodach Święta Wojska Polskiego.
- KPRP. 2007.08.30. Prezydent RP wziął udział w obchodach 27. rocznicy podpisania Porozumień Sierpniowych w Szczecinie.
- KPRP. 2007.09.01. Odznaczenia kombatantów z okazji Dnia Weterana.
- KPRP. 2007.09.11. Warto pamiętać o historii.
- KPRP. 2007.09.16. List Prezydenta RP do uczestników i organizatorów uroczystości upamiętniających zbrodnię w Turzy.
- KPRP. 2007.09.17. Uroczystości w Katyniu.

- KPRP. 2007.09.17. Wystąpienie Prezydenta RP pod pomnikiem Poległych i Pomordowanych na Wschodzie.
- KPRP. 2007.09.25. Lech Kaczyński w Chicago.
- KPRP. 2007.10.01. Wizyta Prezydentów Polski i Litwy w Toruniu.
- KPRP. 2007.10.07. Wizyta Prezydenta RP we Francji.
- KPRP. 2007.10.10. Wizyta Prezydenta RP w Wilnie.
- KPRP. 2007.10.14. Prezydent RP nadał Ordery Odrodzenia Polski działaczom „Solidarności”.
- KPRP. 2007.10.15. Wizyta Prezydenta RP w Mińsku Mazowieckim.
- KPRP. 2007.10.18. Udział Prezydenta RP w nieformalnym szczycie Unii Europejskiej.
- KPRP. 2007.11.16. Prezydent RP wziął udział w uroczystości otwarcia Muzeum Miasta Gdyni.
- KPRP. 2007.11.10. Prezydent RP wziął udział w uroczystościach „Katyń Pamiętamy – Uczcijmy Pamięć Bohaterów”.
- KPRP. 2007.11.11. Polityka budowania prawdziwych autorytetów.
- KPRP. 2007.11.11. Udział Prezydenta RP w obchodach Narodowego Święta Niepodległości.
- KPRP. 2007.11.20. List Prezydenta RP do organizatorów i słuchaczy Wykładu Korczakowskiego.
- KPRP. 2007.11.23. Wizyta Prezydenta RP w Gruzji.
- KPRP. 2007.12.03. Wizyta Prezydenta RP na Słowacji.
- KPRP. 2007.12.08. Prezydent RP odznaczył działaczy Studenckiego Komitetu Solidarności.
- KPRP. 2007.12.15. Prezydent RP odznaczył działaczy łódzkiego Niezależnego Zrzeszenia Studenckiego.
- KPRP. 2007.12.16. Prezydent RP nadał ordery w 26. rocznicę pacyfikacji kopalni „Wujek”.
- KPRP. 2007.12.17. Rozliczanie przyszłości będzie kontynuowane.
- KPRP. 2007.12.21. Dopełnił się ostatni akt integracji europejskiej.
- KPRP. 2007.12.31. Orędzie noworoczne Prezydenta RP.
- KPRP. 2008.01.20. Wizyta Prezydenta RP w Gruzji.
- KPRP. 2008.01.28. Hołd zamęczonemu i zamordowanemu.

- KPRP. 2008.02.21. 30. rocznica utworzenia w Katowicach Komitetu Wolnych Związków Zawodowych.
- KPRP. 2008.03.03. Polska wspiera przynależność Gruzji do NATO.
- KPRP. 2008.03.05. Ordery dla „Żołnierzy Wyklętych” Lubelszczyzny.
- KPRP. 2008.03.06. Mit, który zaowocował.
- KPRP. 2008.03.08. Prezydent RP wziął udział w uroczystościach z okazji 40. rocznicy wydarzeń Marca '68.
- KPRP. 2008.03.14. Wizyta Prezydenta Ukrainy w Polsce.
- KPRP. 2008.03.17. Trzeba zapomnieć o partyjnych szyldach i interesach.
- KPRP. 2008.03.18. Fenomen Powstańczej Poczty Polowej.
- KPRP. 2008.04.01. Prezydent RP wygłosił w Sejmie orędzie ws. ratyfikacji Traktatu Lizbońskiego.
- KPRP. 2008.04.04. List Prezydenta RP z okazji ogólnopolskich obchodów 70. lat Centralnego Okręgu Przemysłowego w Dębicy.
- KPRP. 2008.04.13. List Prezydenta RP do uczestników uroczystości upamiętniających mord polskich oficerów.
- KPRP. 2008.04.13. List Prezydenta RP do uczestników uroczystości w jubileusz 80-lecia Związku Sybiraków.
- KPRP. 2008.04.14. Pamiętajmy dalej, pamiętajmy w przyszłości.
- KPRP. 2008.04.15. Obchody 65. rocznicy Powstania w Getcie Warszawskim.
- KPRP. 2008.04.15. Wykonuję małą część naszej powinności.
- KPRP. 2008.04.27. List Prezydenta RP z okazji 63. rocznicy rozbitcia Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego.
- KPRP. 2008.05.03. Konstytucja 3 Maja była dowodem wewnętrznej siły naszego narodu.
- KPRP. 2008.05.03. Trzeba podejmować decyzje dobre dla naszej Ojczyzny.
- KPRP. 2008.05.12. Uroczystość 73. rocznicy śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego.
- KPRP. 2008.06.07. Obchody XX-lecia protestów studenckich „Kontr-ofensywa NZZS '88”.

- KPRP. 2008.06.30. Czasy, gdy byliście niedoceniani skończyły się na zawsze.
- KPRP. 2008.07.01. Udział Prezydenta RP w III Szczytcie GUAM w Gruzji.
- KPRP. 2008.07.11. Bohaterskie i tragiczne losy Wołynia głęboko wrosły w historię Polski.
- KPRP. 2008.07.12. Oświadczenie Kancelarii Prezydenta RP w związku z sytuacją w Gruzji.
- KPRP. 2008.07.31. Przesłanie tamtego pokolenia.
- KPRP. 2008.08.03. Nie obchodzimy rocznicy klęski.
- KPRP. 2008.08.09. O Gruzji w Pałacu Prezydenckim.
- KPRP. 2008.08.13. Wizyta Prezydenta RP w Gruzji.
- KPRP. 2008.08.15. Armia zawodowa musi być silna.
- KPRP. 2008.08.19. Polska jest krajem odważnym i skutecznym.
- KPRP. 2008.08.20. Tarcza to duży sukces Polski.
- KPRP. 2008.08.30. Świadomość historyczna jest nam niezwykle potrzebna.
- KPRP. 2008.09.04. Prezydent RP spotkał się z Ambasadorami RP.
- KPRP. 2008.09.07. 30. rocznica powstania Komitetów Samoobrony Chłopskiej.
- KPRP. 2008.09.11. List Prezydenta RP skierowany do organizatorów i uczestników uroczystości VIII Międzynarodowego Marszu Żywej Pamięci Polskiego Sybiru.
- KPRP. 2008.09.17. Najwyższym hołdem dla nich pozostaje nasza wspólna pamięć.
- KPRP. 2008.09.23. 63. sesja Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych w Nowym Jorku.
- KPRP. 2008.09.24. NATO to eksporter stabilizacji i pokoju.
- KPRP. 2008.10.24. 90. rocznica odrodzenia Sztabu Generalnego Wojska Polskiego.
- KPRP. 2008.10.26. 24. rocznica śmierci księdza Jerzego Popiełuszki.
- KPRP. 2008.10.29. Prezydent do żołnierzy: Jesteśmy z Was dumni.

- KPRP. 2008.11.10. Polska popiera poszerzenie UE.
- KPRP. 2008.11.11. Prezydent: Patriotyzm nie oznacza nacjonalizmu.
- KPRP. 2008.11.11. Sprawiedliwości staje się zadość.
- KPRP. 2008.11.22. Wizyta Prezydenta RP na Ukrainie.
- KPRP. 2008.11.26. List Prezydent RP do Przewodniczącego Komisji Europejskiej.
- KPRP. 2008.12.16. Górnicy z „Wujka” byli jednymi z nas.
- KPRP. 2008.12.27. 90. rocznica wybuchu Powstania Wielkopolskiego w Poznaniu.
- KPRP. 2008.12.31. Orędzie noworoczne Prezydenta RP.
- KPRP. 2009.01.17. Prezydent o gen. Zawackiej: Odeszła jedna z najwybitniejszych Polek.
- KPRP. 2009.01.20. Wystąpienie przed korpusem dyplomatycznym.
- KPRP. 2009.01.28. Lech Kaczyński, Wiktor Juszczenko, Mirek Topolaneck: Kryzys gazowy się jeszcze nie skończył.
- KPRP. 2009.01.28. Przemówienie prezydenta w Nysie.
- KPRP. 2009.02.02. Komunizm może by kiedyś upadł, bo pewnie wcześniej czy później zawaliłby się ZSRR.
- KPRP. 2009.02.03. Prezydent dla „Super Expressu”.
- KPRP. 2009.02.06. Lech Kaczyński w „Rzeczpospolitej”.
- KPRP. 2009.02.06. Prezydent w „Sygnałach Dnia”.
- KPRP. 2009.02.07. Prezydent w „Super Expressie”.
- KPRP. 2009.02.09. Lech Kaczyński: Polska nie toleruje terroryzmu.
- KPRP. 2009.02.16. Lech Kaczyński w rozmowie z „Rzeczpospolitą”.
- KPRP. 2009.02.24. Prezydent w „Gazecie Wyborczej” o gospodarce i nie tylko.
- KPRP. 2009.02.28. Wystąpienie podczas obchodów 65. rocznicy pacyfikacji Huty Pieniackiej.
- KPRP. 2009.03.12. Lech Kaczyński: nasz świat miałby znacznie więcej wad, gdyby nie było Paktu Północnoatlantyckiego.
- KPRP. 2009.03.12. Prezydent dla „Faktu”.
- KPRP. 2009.03.12. Prezydent w „New York Times”.

- KPRP. 2009.03.25. Prezydent o bohaterskiej postawie ks. Emiliana Kowcza.
- KPRP. 2009.03.29. Ten akt ludobójstwa głęboko utkwiał w świadomości naszego narodu.
- KPRP. 2009.04.30. Wystąpienie Prezydenta z okazji 5. rocznicy przystąpienia Polski do Unii Europejskiej.
- KPRP. 2009.05.18. Wystąpienie na Monte Cassino.
- KPRP. 2009.05.23. Lech Kaczyński w tygodniku „Wspólnota”.
- KPRP. 2009.06.02. Prezydent: ruch „Solidarności” z 1980 r. nie byłby tak masowy bez wizyty Jana Pawła II.
- KPRP. 2009.06.03. Prezydent dla „Rzeczpospolitej”.
- KPRP. 2009.06.03. Wywiad Prezydenta dla dziennika „Polska”.
- KPRP. 2009.06.04. Prezydent: 20 lat temu zaświeciło słońce, naród powiedział komunizmowi „nie”.
- KPRP. 2009.06.04. Wywiad Prezydenta dla „Faktu”.
- KPRP. 2009.06.05. Prezydent w „Sygnałach Dnia”.
- KPRP. 2009.06.05. Wystąpienie telewizyjne Prezydenta z okazji 20. rocznicy wyborów z 1989 roku.
- KPRP. 2009.06.09. Prezydent do europosłów: życzę wam, żebyście zawsze myśleli o Polsce.
- KPRP. 2009.06.18. Prezydent: zrobię wszystko, co będzie konieczne, żeby Jerzy Buzek był szefem PE.
- KPRP. 2009.07.01. Prezydent: obchodzimy dzisiaj 440. rocznicę wielkiego sukcesu kilku narodów.
- KPRP. 2009.07.08. Lech Kaczyński spotkał się z Prezydentem Republiki Korei.
- KPRP. 2009.07.16. Prezydent popiera apel polityków do Baracka Obamy.
- KPRP. 2009.07.31. Prezydent: Dlaczego Powstanie Warszawskie ma taką moc?
- KPRP. 2009.08.01. Lech Kaczyński o Powstaniu dla „Faktu”.
- KPRP. 2009.08.01. Prezydent: Powstanie było wielką manifestacją polskości.

- KPRP. 2009.08.01. Prezydent w „Sygnałach Dnia”
- KPRP. 2009.08.02. Przemówienie Prezydenta RP w Muzeum Powstania Warszawskiego.
- KPRP. 2009.08.14. Możemy być dumni z męstwa i odwagi polskich żołnierzy.
- KPRP. 2009.08.15. Silna armia to większe bezpieczeństwo i prestiż kraju.
- KPRP. 2009.08.27. Prezydent oddał hołd ofiarom łódzkiego getta.
- KPRP. 2009.08.31. 29 lat od podpisania Porozumień Sierpniowych.
- KPRP. 2009.08.31. List prezydenta z okazji 29. rocznicy Porozumień Sierpniowych w Szczecinie.
- KPRP. 2009.08.31. Prezydent w „Sygnałach Dnia”
- KPRP. 2009.09.01. List Prezydenta z okazji uroczystości upamiętniających 70. rocznicę wybuchu II wojny światowej w Tczewie.
- KPRP. 2009.09.01. Pojednanie możliwe tylko dzięki prawdzie.
- KPRP. 2009.09.01. Przemówienie Prezydenta na obchodach 70. rocznicy wybuchu II wojny światowej.
- KPRP. 2009.09.01. Przemówienie prezydenta na Westerplatte.
- KPRP. 2009.09.01. Wieluń jest symbolem tej strasznej wojny totalnej.
- KPRP. 2009.09.03. Przemówienie prezydenta w Jastrzębiu Zdroju.
- KPRP. 2009.09.04. Polityka historyczna kształtuje świadomość narodową.
- KPRP. 2009.09.05. Lech Kaczyński: Potrzebujemy solidarności.
- KPRP. 2009.09.05. Prezydent w „Sygnałach Dnia” o obchodach 70. rocznicy II Wojny Światowej i podwyższaniu podatków.
- KPRP. 2009.09.07. Chcemy rozwiązywać trudne problemy.
- KPRP. 2009.09.11. List z okazji 20. rocznicy pierwszego niekomunistycznego rządu.
- KPRP. 2009.09.13. Uroczystości obchodów 70. rocznicy bitwy nad Bzurą 1939 roku.
- KPRP. 2009.09.17. Prezydent: powinniśmy kontynuować proces upamiętniania ofiar.

- KPRP. 2009.09.17. Wystąpienie Prezydenta RP podczas zjazdu historyków w Olsztynie.
- KPRP. 2009.09.17. Wystąpienie Prezydenta RP pod pomnikiem Poległych i Pomordowanych na Wschodzie.
- KPRP. 2009.09.18. Prezydent: Tarcza była szansą.
- KPRP. 2009.09.20. List prezydenta na uroczystościach mordu w Trzebusce.
- KPRP. 2009.09.24. Prezydent o reakcjach Rosji nt. uchwały Sejmu ws. 17 września.
- KPRP. 2009.09.24. Przemówienie prezydenta na 64. sesji ZO ONZ.
- KPRP. 2009.09.24. Wywiad Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego dla agencji Reuters.
- KPRP. 2009.09.25. Wystąpienie Prezydenta RP w Metropolitan Club w Nowym Jorku.
- KPRP. 2009.09.25. Wywiad prezydenta dla Fox News.
- KPRP. 2009.09.26. Polskie Państwo Podziemne stało się lekcją zachowań obywatelskich.
- KPRP. 2009.09.26. Prezydent o historii i fenomenie Polskiego Państwa Podziemnego.
- KPRP. 2009.09.27. 70. rocznica Polskiego Państwa Podziemnego.
- KPRP. 2009.09.27. List prezydenta z okazji 70. rocznicy powstania Polskiego Państwa Podziemnego.
- KPRP. 2009.10.04. List z okazji 70. rocznicy bitwy pod Kockiem.
- KPRP. 2009.10.10. Przemówienie Prezydenta RP w dniu podpisania Traktatu Lizbońskiego.
- KPRP. 2009.10.21. Prezydent: Ta rozmowa napełniła mnie optymizmem.
- KPRP. 2009.10.29. List prezydenta na odsłonięciu pomnika w Wyszкові.
- KPRP. 2009.11.06. List Prezydenta z okazji 70. rocznicy Sonderaktion Krakau.
- KPRP. 2009.11.10. Prezydent: Państwo polskie musi stać się jeszcze silniejsze.

- KPRP. 2009.11.11. Przemówienie Prezydenta RP podczas uroczystości wręczenia nominacji generalskich i odznaczeń.
- KPRP. 2009.11.11. Przemówienie Prezydenta RP w 91. rocznicę odzyskania niepodległości.
- KPRP. 2009.12.12. List prezydenta na odsłonięciu Pomnika Ofiar Komunizmu.
- KPRP. 2009.12.12. Nie wiedzieliśmy dokąd nas wiozą.
- KPRP. 2009.12.16. List prezydenta w rocznicę pacyfikacji kopalni „Wujek”.
- KPRP. 2009.12.17. List Lecha Kaczyńskiego do uczestników gdyńskich obchodów rocznicy Grudnia ‘70.
- KPRP. 2009.12.18. Oświadczenie po kradzieży tablicy z Muzeum Auschwitz-Birkenau.
- KPRP. 2009.12.21. Prezydent: Kradzież tej tablicy była czynem wyjątkowo haniebnym.
- KPRP. 2009.12.27. Prezydent w liście z okazji 91. rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego.
- KPRP. 2010.01.08. Bezpieczeństwo energetyczne – priorytet prezydenta.
- KPRP. 2010.01.27. List Prezydenta RP w rocznicę wyzwolenia KL Auschwitz-Birkenau.
- KPRP. 2010.01.27. Wystąpienie prezydenta Lecha Kaczyńskiego w Auschwitz.
- KPRP. 2010.01.30. List prezydenta z okazji uroczystości poświęconej ofiarom stanu wojennego oraz internowanym.
- KPRP. 2010.02.02. Wystąpienie prezydenta podczas noworocznego spotkania z Korpusem Dyplomatycznym.
- KPRP. 2010.02.04. Oświadczenie ws. nadania Stepanowi Banderze tytułu Bohatera Ukrainy.
- KPRP. 2010.02.08. List podczas odznaczeń w siedzibie NSZZ „Solidarność”.
- KPRP. 2010.02.10. List prezydenta z okazji 70. rocznicy Martyrologii Polaków na Wschodzie.

- KPRP. 2010.02.17. List Lecha Kaczyńskiego z okazji ogólnopolskiego zjazdu szkół sendlerowskich.
- KPRP. 2010.02.26. Przemówienie prezydenta podczas uroczystości wręczenia odznaczeń w Katowicach.
- KPRP. 2010.02.28. List prezydenta z okazji 70. rocznicy deportacji na Sybir.
- KPRP. 2010.03.01. Inicjatywa Prezydenta: Narodowy Dzień Pamięci „Żołnierzy Wyklętych”.
- KPRP. 2010.03.05. Oddajemy hołd ofiarom zbrodni katyńskiej.
- KPRP. 2010.03.12. W Belwederze o Afganistanie i Rosji.
- KPRP. 2010.03.15. Polska i Wlk. Brytania podwójnymi sojusznikami.
- KPRP. 2010.03.19. Przemówienie prezydenta podczas odznaczenia działaczy NZS.
- KPRP. 2010.03.22. List prezydenta z okazji przedpremierowego pokazu serialu „Sprawiedliwi”.
- KPRP. 2010.04.08. List prezydenta podczas obchodów 70. rocznicy Zbrodni Katyńskiej w Gorzowie Wlkp.
- KPRP. 2010.04.08. Prezydent z roboczą wizytą na Litwie.
- KPRP. 2010.04.10. „Wolność i Prawda” – przemówienie Prezydenta RP z 10 kwietnia.

Patryk Wawrzyński (ur. 1987) – doktorant na Wydziale Politologii i Studiów Międzynarodowych UMK w Toruniu, ukończył stosunki międzynarodowe na UMK oraz – w ramach stypendium – na Uniwersytecie Witolda Wielkiego w Kownie. Najlepszy absolwent Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w 2011 roku, stypendysta Ministerstwa Edukacji, Nauki i Kultury Meklemburgii-Pomorza Przedniego, dwukrotny stypendysta Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Członek Polskiego Towarzystwa Nauk Politycznych oraz członek redakcji „The Copernicus Journal of Political Studies”. Autor książki *Mit kulturowy jako czynnik kształtujący stosunki międzynarodowe* (Toruń: Wydawnictwo MADO 2011) oraz licznych publikacji naukowych, także w języku angielskim. Uczestnik pokaźnej liczby konferencji i seminariów naukowych. Prywatnie pasjonat sportu, w szczególności piłki nożnej, oraz miłośnik psów. Mieszka w Kielcach.

Książka opowiada o najważniejszych narracjach kulturowych, które w swej koncepcji politycznej przywoływał Lech Kaczyński. Autor tłumaczy, w jaki sposób była kształtowana jego wizja polityki historycznej oraz zagranicznej, prezentując również najważniejsze wartości, które prezydent próbował przekazać Polakom. Tragiczna śmierć w katastrofie smoleńskiej spowodowała, że prezydenckie opowieści pozostały niedokończone i – zdaniem autora – wypchnięte z dyskursu publicznego. Stąd właśnie pomysł na tę książkę: by przypomnieć postać polityka, który w czasie swej prezydentury budził tak wielkie kontrowersje, a który zamknięty został w ramach stereotypowego przekazu mediów. Przekazu, który niewiele wspólnego miał z narracjami Kaczyńskiego.

